Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 243. | **BYDGOSZCZ, środa dnia 21 października 1931 r.** | **Rok XXV.**

Szpony szatana.

Warszawskim rajfurom ku rozwadze.

Dzienniki zanotowały niesłychaną w Polsce wiadomość: oto w Warszawie otwarto pierwszą w Polsce **poradnię zapobiegania ciąży.** Zupełnie jawnie **za zezwoleniem władz** będzie się uprawiało zbrodnię karaną przez wszelkie prawo: Boskie i ludzkie.

Już nie od dzisiaj krążą po Polsce głuche wieści, że Warszawa została zahypnotyzowana „postępem“ Bolszewji. Stamtąd bowiem rozchodzą się po kraju rozmaitemi drogami kolportowane

nowinki bolszewickie.

Tak np. zasiada w warszawskich urzędach spory zastęp dygnitarzy, zachwycających się **„pedagogiką“ bolszewicką w szkołach.** Raz po raz na rozmaitych zjazdach stawiają ci panowie naszemu nauczycielstwu przed oczy ideał bolszewicki do naśladowania.

Ale nie tylko „pedagogika“ bolszewicka zaimponowała warszawskim dygnitarzom: owszem cały system, cała doktryna bolszewicka przypadła widocznie do gustu, skoro Warszawa zdobyła się na takie

haniebne pierwszeństwo

w zbrodniczych zamachach na rozwijające się życie ludzkie.

Takich eksperymentów **historja nie puszcza płazem.** Naród popełniający zbrodnię na życiu ludzkiem, musi ciężko odpokutować tę zbrodnię.

Niechże garść tych faktów historycznych, które tutaj podajemy, będzie ostrzeżeniem przed grożącem Polsce niebezpieczeństwem.

*

Zagadnienie naturalnego przyrostu ludności

u strożytnych Greków i Rzymian

jest dzisiaj gruntownie zbadane. Historycy **jednomyślnie** stwierdzają, że obydwa te narody upadły nie wskutek najazdów plemion barbarzyńskich, ale **z powodu dobrowolnego wymierania.**

Z dokumentów, które się przechowały do naszych czasów, możemy śledzić tragiczne losy tych narodów, które pochłonęła

„biała śmierć“.

W Grecji spadek liczby urodzin nastąpił po wojnach Peloponeskich (431-404 przed nar. Chrystusa). Ludność Grecji, **rozmiłowana w wygodach i zbytku,** stroniła od obowiązków rodzicielskich, czyli — jak to się mówi dzisiaj — „regulowała“ naturalny przyrost ludności. Stąd wielka była liczba **małżeństw bezdzietnych.** Przechowała się z owych czasów lista obywateli **Ilionu.** Na 102 obywateli tylko 38 było żonatych, a z tej liczby 17 małżeństw jest bezdzietnych, pozostałe 21 małżeństw mają dzieci w ogólnej liczbie 31!

U Rzymian rozpoczyna się spadek urodzin między pierwszą a drugą wojną Punicką (264—201 rok przed Chrystusem). Pisarze greccy jak i późniejsi rzymscy **biadają** nad tym opłakanym stanem swych narodów. Równocześnie ze spadkiem urodzin rozpoczyna się **wyludnienie** Grecji a później Rzymu.

Po wojnach Peloponeskich Ateny posiadają jeszcze 30 000 obywateli uprawnionych do głosu, ale liczbę tę osiągnęły dzięki obdarzeniu wolnością niewolników. Następny spis ludności, zarządzony przez Demetriusa z Phaleronu w r. 322 przed Chr., wykazuje już tylko 21 000 obywateli wolnych oraz wielką liczbę niewolników. Sparta za czasów najazdu Persów liczyła 8 000 zbrojnych wojowników. Ale już w roku 271, ma tylko 1.500! Za czasów Arystotelesa jeszcze może wystawić 1.000 zbrojnych, zaś w r. 244 tylko 700! Dawniejsze

ludne miasta obróciły się w nędzne wioski.

Wszystko leżało **odłogiem i** powoli obracało się **w pustkowie.** Za czasów cesarstwa Rzymskiego można było całemi dniami po Grecji podróżować, nie spotykając ani jednej żywej duszy! Ateny — serce Hellady — stały się nędzną prowincjonalną mieściną, czerpiącą środki z napływu ówczesnych turystów i zapisów. Ale ludność grecka tego miasta już dawno wymarła. W żyłach ateńczyków z czasów cesarstwa płynęła krew całego Wschodu. Pisarz i polityk rzymski Cneus Piso nazywał ich **pogardliwie** „mieszaniną“ rozmaitych narodowości. Wkrótce napłynęły do Grecji rozmaite ludy z Północy: Celtowie, Słowianie, Albańczycy. Szczególnie słowiańskie ple-

Niemcy gromadzą tysiące armat

i miljony pocisków na terenie Holandji.

Rewelacje pisma francuskiego wstrząsną całą Europą.

Paryż, 19. 10. (PAT.) Wielką sensację w prasie prawicowej wywołały **rewelacje, ogłoszone przez „L'Eclaireur de Nice“ o olbrzymich zamówieniach broni poczynionych przez Niemcy w Holandji.**

Według dziennika, wielka firma holenderska Vlessing & Co zaczęła zaraz po zawieszeniu broni **wyrabiać działa i amunicję dla Niemiec.** W pobliżu Rotterdamu zainstalowane zostały wielkie składy sprzętu dla artylerji. Aż do 1926 r. sprzęt uzbrojeniowy znajdujący się w tym składzie **przeznaczony był na pozór do sprzedaży.** Począwszy od 1926 r. czyli **od chwili rozwiązania międzysojuszniczej komisji kontrolnej nad zbrojeniami, oferty kupna, składane przez nabywców spotykały się z systematyczną odmową ze strony firmy.** Dziennik oblicza ilość dział nagromadzonych w owym składzie i przeznaczonych wyłącznie dla Niemiec **na 1500.** Oprócz tego składu również **nie mniej potężny skład został zainstalowany w prowincji Groning.** Autor powyższego artykułu **podpisany jest pseudonimem Polonus,** pod którym kryje się osobistość doskonale poinformowana o sprawach niemieckich.

W toku dalszych rewelacyj dziennik „L'Eclaireur de Nice“ wskazuje na to, że rada zarządzająca wymienionej firmy holenderskiej, która nawiasem mówiąc zmieniał w ostatnim czasie swoją nazwę, **liczy w swem gronie wielką ilość Niemców, pochodzących przeważnie z firmy Kruppa.** Skład personelu technicznego stanowią inżynierowie, którzy poprzednio pracowali w zakładach Kruppa i znanej fabryce amunicji Erhardta. Nazwy kategorji dział wyryte są na lawetach w języku niemieckim. W tym samym języku prowadzona jest cała korespondencja dotycząca produkcji amunicji.

Dzisiejszy „L'Ami de Peuple“, który przedrukowuje te rewelacje, wyraża zdziwienie, **że rząd francuski, zwłaszcza ministerstwa spraw zagranicznych pokrywa rewelacje te milczeniem, z czego wnioskować należy, że są one najzupełniej prawdziwe.** Zresztą — pisze dziennik — dane ogłoszone przez „L'Eclaireur de Nice“ **są na tyle ścisłe, że żadnych wątpliwości co do ich autentyczności być nie może.**

Gdynia i Czechosłowacja

Możemy pozyskać dla Gdyni obrót w wysokości miljona ton rocznie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 20. 10. Projektowanie ułatwień dla czechosłowackiego ruchu towarowego przez Gdynię wywołało w prasie niemieckiej ożywioną dyskusję na temat przypuszczalnych strat, zagrażających portom niemieckim w wyniku konkurencji polskiej. Zgodnie przewidują tutaj, że **konkurencja Gdyni da się przedewszystkiem odczuć Szczecinowi i Gdańskowi, podczas gdy Hamburg i Brema prawdopodobnie obronią swą pozycję.**

Przez Szczecin skierowuje Czechosłowacja mniejwięcej 1/3 swojego przywozu zamorskiego, podczas gdy udział Szczecina w zamorskim wywozie Czechosłowacji wynosi 6—7%. Drogą tą importuje Czechosłowacja rudę, węgiel, drzewo, kamienie, fosfaty i śledzie, wywozi zboże, cukier i węgiel. Drogą na Gdańsk sprowadza Czechosłowacja głównie rudę.

W roku 1929 sprowadziła Czechosłowacja przez Szczecin 670.000 ton rudy żelaznej, przyczem 440.000 ton skierowano dalej kolejami, 230.000 drogą wodną przez Odrę.

W r. 1928 przez Gdańsk sprowadzono 150.000 ton rudy żelaznej.

Wykończenie magistrali węglowej Gdynia—Śląsk oraz odpowiednia polityka taryfowa kolei polskich mogą zdaniem prasy niemieckiej zapewnić Gdyni po kilku latach udziału w czechosłowackim obrocie towarowym, dosięgającym 800.000—1.000.000 ton rocznie. **AR.**

Trzy procesy o zniesławienie.

W procesie sędziego Demanta poczekamy na świadków. — Ukarany Nowaczyński.— Smutna odwaga, czyli kat w roli skarżącego.

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) W procesie sędziego Demanta przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Robotnika“ o zniesławienie, rozprawa została przez sąd odroczona z powodu niestawienia się najwybitniejszych świadków obrony. Jak wiadomo „Robotnik“ zarzucił sędziemu Demantowi, iż ten **był komisarzem bolszewickim** i powrócił do kraju za pieniądze znanego komunisty Leszczyńskiego.

W procesie „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ przeciw redaktorowi Nowaczyńskiemu o zniesławienie zapadł wyrok, **skazujący Nowaczyńskiego,** oraz redaktora odpowiedzialnego „Gazety Warszawskiej“ **na 2 tygodnie aresztu każdego.** Nowaczyński zarzucił swego czasu redaktorowi Dąbrowskiemu, że ten sieje nienawiść międzydzielnicową.

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) W sądzie okręgowym w Warszawie toczył się wczoraj wielki proces **o zniesławienie** lekarza z Kalisza dr. Rychlińskiego. Mianowicie w r. 1927 zarzucił mu b. poseł Jan Kwapiński na łamach „Robotnika“(że w swoim czasie w więzieniu politycznem w Orle **katował** więźniów Polaków. W czasie wczorajszej rozprawy sądowej dr. Rychliński nawet się **rozpłakał,** kiedy adwokat p. Kwapińskiego zarzucił mu, że został skazany w Sowietach na 5 lat więzienia za **okrutne obchodzenie się z więźniami.** Dr. Rychliński musiał adwokatowi przyznać słuszność. Sąd przesłuchał cały szereg świadków, którzy potwierdzili zarzuty podniesione w „Robotniku“ a nawet zeznali, że uwagi napisane były zbyt słabo i odzwierciadlały gehennę z Orła niecałkowicie. Wyrok ogłoszony będzie dzisiaj przed południem.

Jednolity front Ch. D. przeciw sanacji.

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Ze Lwowa donoszą, że odbył się tam w ubiegłą niedzielę **zjazd okręgowy Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji pod przewodnictwem senatora Thuliego.** Na wniosek dr. Niecia przyjęto **rezolucje, powzięte przez kongres w Katowicach.** W ten sposób również okręg lwowski **zaostrza opozycję wobec sanacji.**

* * *

Przypominamy, że lwowska Ch. D. wystawiła z sanacją przy ostatnich wyborach do sejmu i senatu wspólną listę. Postąpiła tak, aby zdobyć i uratować jaknajwięcej mandatów polskich na kresowej ziemi, na którą wzmaga się ciągle napór żydowski i separatystyczno-ukraiński. Może sanacja sądziła, że dorywczy pakt wyborczy zamieni się w trwalszy i bliższy sojusz, co naturalnie wobec charakteru i celów obu obozów musiało zawieść. Sprawę tę i podobne będziemy mieli jeszcze okazję omówić.

miona w takiej masie osiedliły się w wyludnionej Grecji, że w średniowieczu powszechnie ją nazywają **Slavia.** W końcu podczas pochodów krzyżowych napływają tu rycerze frankońscy, Wenecjanie, Genueńczycy i Hiszpanie. Z tej mieszaniny powstaje nowożytny naród grecki, który właściwie nic już wspólnego nie ma z Grekiem starożytnym.

Wstrząsający swym **tragizmem** jest też

los starożytnego Rzymu.

Podczas drugiej wojny Punickiej (r. 218—201) liczba obywateli rzymskich wskutek strat, poniesionych w bitwach nad jeziorem Trazymeńskiem i pod Kannami spadła z 270 000 na 214 000, ale w kilkadziesiąt lat podniosła się do 337 000,

Lecz było to już ostatnie podniesienie się Rzymu. Wkrótce następuje spadek urodzin a wraz z nim największa tragedja Rzymian. Wprawdzie potęga polityczna imperjum rzymskiego osięgła za czasów cesarstwa największe znaczenie, lecz jednocześnie w tej epoce zewnętrznego blasku następuje **powolne wymieranie ludności rzymskiej,** tak, że w r. 200 po Chrystusie **już nie było w Rzymie ani jednego prawdziwego Rzymianina!**

„Biała śmierć" rozpoczęła niszczycielską swą robotę około roku 164 przed Chrystusem. Między latami 164—154 spadła liczba zdolnych do służby wojskowej Rzymian o 13.000. W latach 154—142 zmniejszyła się o dalsze 7.000.

Cesarz Tyberjusz podczas jednej ze swych podróży po Italji widział olbrzymie obszary ziemi

leżące odłogiem

i to było powodem do zapoczątkowania przezeń słynnej reformy rolnej.

Późniejsze spisy ludności (census) wykazują spadek liczby obywateli wiejskich, którzy wyzbywają się ziemi i ciągną do Rzymu, aby tu żyć i używać. Za czasów cesarza Oktawiana Augusta ludność miejska w całem imperjum składała się w 90% z niewolników! Wskutek tego zaczęto obdarzać obywatelstwem rzymskiem całe prowincje, a w końcu słynna „lex Antoniniana de civitate Caracalli" z r. 212 rozciąga obywatelstwo rzymskie na całe imperjum. Liczba obywateli urasta do miljonów.

Ale to nie uratowało sytuacji, gdyż ludność rdzennie rzymska powoli i stale wymierała. Za czasów Augusta przyrost ten był tak mały, że gdy trzy legje Varrusa zostały zniszczone w bitwie z Arminjuszem (9 r. po Chr.), nie było można ich uzupełnić

drogą zwykłej rekrutacji.

Musiano zatem zastosować przymusową rekrutację wśród miejskiego tłumu. Ale i ten środek nie dał wyników dodatnich, gdyż jedną legję stworzono z żołnierzy pochodzących ze Wschodu (XXII legio orientalis) i zamiast trzech zniszczonych zdołano wystawić zaledwie dwie legje. Tem się też tłumaczy pełen boleści okrzyk Augusta na wieść o klęsce: „Varrusie, Varrusie, oddaj mi moje legjony!"

Cesarz Klaudjusz zaciągał do straży pretorjańskiej kandydatów z całej Italji. Za cesarza Trajana Italja z wielkim tylko trudem mogła dostarczyć rekrutów do gwardji cesarskiej. Za Hadrjana każdoroczna rekrutacja 700 ochotników już się odbywała w oddalonej prowincji, bo Italja nie była w stanie i tej liczby dostarczyć. Wreszcie nadeszły takie czasy, że w legjonach rzymskich **służyli tylko barbarzyńcy,** gdyż Rzymian zabrakło!...

* * *

Tylko sam Rzym rósł ciągle pod względem liczby mieszkańców, ale ci mieszkańcy to było już zbiorowisko przedstawicieli rozmaitych narodów, których przyciągało to miasto dla korzyści i zarobków. **Rodowitych Rzymian było bardzo mało.** Z chwilą atoli, gdy dopływ obcych do miasta ustał,

Rzym musiał upaść,

chociaż do ostatniej chwili nie chciał wierzyć w bliską śmierć. Za cesarza Hadrjana na monetach rzymskich wybijano dumne hasło „Roma aeterna" (Rzym wieczny), ale w 50 lat później znajdujemy oznaki prędkiego upadku „wiecznego miasta".

Za Marka Aureljusza 2 miljonowe miasto zaczyna upadać. Na początku III wieku naszej ery Rzym już liczy 1 miljon mieszkańców. Za Sewera już tylko 600.000. Ulice stały się pustemi, domy stały pustkami i ulegały ruinie. Dioklecjan pozbawił Rzym charakteru stolicy świata, a Konstantyn Wielki, przenosząc stolicę do Bizancjum, zakończył dziejowy proces upadku miasta. Wówczas było jeszcze w Rzymie do 300.000 mieszkańców, ale spustoszenie miasta przybierało coraz bardziej tragiczny swój koniec. Cokolwiek pozostało ludności, to się skupiało na starem Marsowem Polu nad Tybrem i okolicy kościoła św. Piotra. Wkrótce „Roma aeterna" miała już liczbę mieszkańców nie przewyższającą dobrej wsi. Forum rzymskie i Kapitol stały się pastwiskiem dla bydła, a wśród ruin gnieździli się zubożali mieszkańcy niewiadomego pochodzenia.

W końcu za czasu najazdu Atyli, króla Ostrogotów w r. 546 zdołano zebrać

zaledwie 500 mieszkańców

na spotkanie najeźdźcy... Na siędmiu pagórkach wiecznego miasta było pusto i głucho. Już nigdy nie powstałoby to miasto do nowego życia o własnych siłach. A że się stało w dalszym ciągu centralnym punktem cywilizacji zachodnio-europejskiej zawdzięcza to tej okoliczności, iż tam się mieściła **Stolica św. Piotra,** siedziba papiestwa.

Co się stało z Italją, to się powtórzyło w prowincjach. Dramat dobiegł do końca. Państwo Rzymskie stało się bezludnem, dumny Populus Romanus (lud rzymski)

sam się starł z oblicza ziemi,

a dawni jego **niewolnicy:** Germanowie, Gallowie, Dakowie, Trakowie, Syryjczycy, Arabowie i Murzyni **stali się panami** rozległego imperjum. Podobne losy spotkały inne cywilizacje starożytne, jak np. egipską, meksykańską i arabską.

Podobny los czeka i naszą cywilizację. Ostatnia statystyka wskazuje na to, że

liczba Polaków zaczęła się zmniejszać,

a zato **w mniejszościach narodowych** zauważono **przyrost pokaźny.**

Prawo Boże w haniebny sposób gwałcone, **musi się zemścić!**

Niechże nam dzisiaj nie deklamują o „mocarstwowej" Polsce, gdy tworzenie tego mocarstwa zaczyna toczyć robak zepsucia.

Weredyk.

Zbrodnicze zerwanie

linji telefonicznej i przewodów elektrycznych.

Sabotażyści odcięli Grudziądz od elektrowni w Gródku. — Grozi im kara śmierci. — Nagroda za wskazanie sprawców.

Grudziądz, 19. 10. (Tel. wł.). W niedzielę, w godzinach południowych **Grudziądz pozbawiony został prądu elektrycznego.** Przerwa w dostawie prądu z Gródka trwała około 2 godzin, powodując **wstrzymanie przez ten czas ruchu tramwajowego.**

Jak się okazało, przerwa spowodowana została **przez**

zbrodniczą rękę nieznanych sabotażystów,

którzy w pobliżu **Dubielna zerwali przewód telefoniczny** i, uwiązawszy do końca drutu kamień, przerzucili go na przewody elektryczne, doprowadzające **prąd o napięciu 15.000 wolt z Gródka do Grudziądza.** Na linji tej nastąpiło uziemienie, które musieli usuwać przywołani natychmiast pracownicy z Gródka.

Z powodu połączenia drutów telefonicznych z przewodami elektrycznemi **zniszczone zostały w urzędzie pocztowym w Dubielnie aparaty telefoniczne i telegraficzne,** a zajęta przy telefonie agentka pocztowa **p. Marja Czerwińska** została porażona.

Zwyrodniały zbrodniarz, który dokonał niepoczytalnego wybryku **stanie niechybnie przed sądem doraźnym, gdzie grozi mu kara śmierci.** Śledztwo za zbrodniarzem jest w toku i za wykrycie jego Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek"

wyznaczyła nagrodę w sumie 400 zł.

Jak się dowiaduje nasz korespondent ze Świecia władze aresztowały **silnie podejrzanego osobnika, pochodzącego z Laskowic.** Dalsze szczegóły tej sprawy i wyniki śledztwa podamy.

Traktaty handlowe Niemiec

z Węgrami i Rumunją.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 20. 10. Prasa donosi o zamierzeniu rządu wprowadzenia w życie w drodze dekretu **traktatów handlowych z Węgrami i Rumunją.** Traktaty obowiązywać mają z dniem 15 listopada br.

Traktaty Niemiec z Węgrami i Rumunją oparte zostaną na nowym szemacie. Niemcy przyznają Węgrom i Rumunji cła uprzywilejowane na określone kontyngenta zboża, podczas gdy wywóz niemiecki do tych państw korzysta tylko z klauzuli największego uprzywilejowania. Jest to tak zwany system preferencyjny.

Trudności w wprowadzeniu traktatów tych w życie nastręcza stanowisko Argentyny, która w zastosowaniu systemu preferencyjnego dopatruje się złamania zasady klauzuli największego uprzywilejowania. Gdyby z tej strony założony został sprzeciw, rząd Rzeszy zdecydowany jest wprowadzić w życie nową taryfę celną, natomiast **sprawę preferencji odroczyć do osiągnięcia porozumienia z zainteresowanemi państwami.** **AR.**

Rozstrzyga się wolność słowa w Sejmie.

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.). Na porządku obrad dzisiejszego posiedzenia plenarnego Sejmu znajduje się między innemi wniosek klubu B. B. w sprawie regulaminu sejmowego. Jak wiadomo, wniosek ten na komisji większości nie uzyskał.

Aresztowanie szpiegów niemieckich w Toruniu.

Pod zarzutem uprawiania szpiegostwa gospodarczego na rzecz jednego z państw ościennych polskie władze śledcze zaaresztowały na terenie miasta Torunia:

1) **d-ra Eryka Mayera,** obywatela gdańskiego, zam. w Toruniu;

2) **Ihlo Gintera** z Berlina;

3) **Waltera Rühna,** obywatela gdańskiego, zam. w Toruniu i

4) **Florjanna Gutowskiego,** obywatela polskiego, zam. w Toruniu.

Jeden z najciekawszych procesów hajdamackich.

Lwów, 19. 10. (PAT.) Przed ławą przysięgłych rozpoczął się tutaj proces przeciwko **14 członkom UOW** (Ukraińska Organizacja Wojskowa oskarżonym o **napad na ambulans pocztowy pod Bóbrką** w dniu 13 lipca br. oraz zbrodnię zdrady głównej. Na dzisiejszej rozprawie po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchano dwóch oskarżonych, którzy nie przyznali się do winy.

Japonja nie wystąpi z Ligi Narodów

i nie opuści Mandżurji.

Tokio, 19. 10. (PAT). Ze źródeł miarodajnych oznajmiają, iż rząd japoński powziął postanowienie, że **Japonja nie ustąpi z Ligi Narodów** bez względu na dalszy rozwój wypadków w związku z zatargiem w Mandżurji.

Moskwa, 19. 10. (PAT). Prasa sowiecka donosi, że **wojska japońskie są już zupełnie przygotowane do zimowania w Mandżurji.** W wielu miejscach zbudowano nawet okopy.

Śp. Roman Czarliński.

W Gdańsku zmarł dnia 18 bm. po długiej chorobie śp. Roman Czarliński, właściciel najstarszej na Kaszubach księgarni polskiej, gorący patrjota.

Cześć Jego pamięci!

Serdeczne słowa prasy rumuńskiej pod adresem Polski.

i marszałka Piłsudskiego.

Z okazji pobytu marsz. Piłsudskiego w Rumunji otrzymała Polska Agencja Telegraficzna (PAT) telegram z Bukaresztu, donoszący o bardzo cieplem powitaniu marsz. Piłsudskiego przez tamtejszą prasę, która wynosi nietylko jego osobę i zasługi, ale sławi także przyjaźń i przymierze, łączące Polskę i Rumunję. PAT cytuje artykuły trzech pism rumuńskich, a to „Universul", „Dreptateq" (gazeta narodowo-chłopska) i „Vitorul" (dziennik narodowych liberałów).

Wybory w Krasnystawie ważne.

Warszawa, 19. 10. (PAT). W dniu dzisiejszym w Izbie trzeciej Sądu Najwyższego rozpatrywano dwa protesty, zgłoszone przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu wyborczym nr. 28 (Krasnystaw). Po rozprawie sąd oba protesty odrzucił.

Mussolini nie przyjedzie do Berlina

Zastąpi go min. spraw zagranicznych Grandi.

Berlin, 20. 10. (Tel. wł.) Dr. Brüning zaprosił za pośrednictwem ambasadora w Rzymie v. Schuberta **Mussoliniego jak i Grandiego do Berlina.** W odpowiedzi przysłał Mussolini telegram, w którym dziękuje za zaproszenie, zaznaczając, że **do Berlina przyjedzie być może później;** narazie zastąpi go minister spraw zagranicznych Grandi. **b.**

Prof. Deycke przyznał się do winy i prosi o wymierzenie kary.

Berlin, 19. 10. (PAT). Dzisiejsza rozprawa w procesie lubeckim miała przebieg **wysoce dramatyczny.** Główny oskarżony kierownik szpitala dziecięcego **prof. Deycke głosem drżącym ze wzruszenia oświadczył, iż padł ofiarą tragicznej pomyłki, uważając preparaty przeciwgruźliczne za nieszkodliwe.**

Stojąc u schyłku życia od dwóch lat niejednokrotnie **życzył on sobie śmierci** dla uniknięcia dalszych wyrzutów sumienia. **Nie obawiam się kary** — oświadczył prof. Deycke — **proszę tylko, aby skazano mnie samego, nie zaś moich współpracowników.**

Katastrofa kopalniana w Niemczech.

Dotąd wydobyto 9 zabitych i 27 rannych.

Herne (Westf.), 20. 10. (Tel. wł.). W starym szybie kopalni **„Mont Cenis"** w Sodingen wydarzyła się w wczorajszy poniedziałek rano **straszna katastrofa** kopalniana. Oddziały ratunkowe, które przybyły z różnych kopalń i natychmiast podjęły akcję, **wydobyły do południa 9 zabitych i 27 rannych.**

Przyczyny katastrofy dotąd nie ustalono. Prawdopodobnie **nastąpił wybuch gazów,** który w kopalniach zagłębia rzeki Ruhry jest dość częsty. (W roku 1921 spowodował taki wybuch na tej samej kopalni **śmierć blisko 100 górników** a w roku 1912 na kopalni „Lothringen", sąsiadującej z miejscem obecnej katastrofy **pochłonął wybuch gazów 112 ofiar.** — Herne leży w samem sercu zagłębia westfalsko-nadrenskiego, przy wielkim kanalę, łączącym rzekę Ren-Ruhr i Ems, i liczy obecnie 65.000 mieszkańców).

Hejże na Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej!

Strzelec żąda ich rozwiązania.

Katolicka Agencja Prasowa, wolna chyba od tak hojnie szafowanego zarzutu „antypaństwowości“ — musi coraz częściej brać w obronę Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, które **szczytnością swoich haseł religijnych i narodowych**, karną jednością i niezachwianą postawą pięką niczem najdokuczliwsza sól zazdrosne oko Strzelca, pragnącego rozwinąć niepodzielnie **kosztowny swój sztandar** nad hufcami starych i młodych. Świadczą o tem zwłaszcza wypadki **na Wileńszczyźnie**, gdzie Strzelec czuje się na szczególnie silnych nogach. O zajściach i bojowych nastrojach na tym terenie przynosi Kat. Agencja Prasowa aż dwa telegramy, które streszczamy.

*

Napastnik strzelecki w roli ofiary.

W Wilejce zdarzyły się jeden napad i jedna bójka. W szczególności członkowie Strzelca urządzili najazd na tamtejsze „Ognisko“, skupiające młodzież polską, — przyczem najbardziej krewki strzelec spoliczkował członka napadniętego stowarzyszenia.

Drugi wypadek — bójka nie nosiła nawet charakteru politycznego; był to poprostu gwałtowny, osobisty porachunek pijacki, a wśród uczestników nie było bezwarunkowo ani jednego członka młodzieży polskiej.

Pan komendant strzelecki pisze...

Od czego tupet i groźne imię samego pana komendanta Strzelca w Wilejce. Kropnął on i urzędowym swoim podpisem zaopatrzył w sanacyjnym „Kurjerze Wileńskim“ korespondencję p. t „Krwiożerczość SMP w Wilejce“, w której całą winę zwala na członków Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, odsądzając całą organizację od czci i wiary, twierdząc m. in., że organizacja SMP. wychowuje młodzież w nienawiści do ustroju państwowego, do rządu itd.

Mało było tego jednego kłamliwego, prasowego strzału. Nastąpił strzał drugi, jeszcze silniejszy na łamach samego „Strzelca“, tak zakończony: „Podobne ekscesy dzieją się nietylko w Wilejce, ale wszędzie tam, gdzie działa S. M. P... Społeczeństwo całe w imię publicznego spokoju musi się domagać od czynników państwowych rozwiązania w całym kraju S. M. P. jako organizacji dla społeczeństwa i państwa szkodliwej. Tolerancja władz poszła tutaj zdaje się za daleko. Trudno dłużej cierpieć, by wychowywano młodzież w nienawiści do Rządu, ustroju państwowego i osób, które są wyznawcami ideologji Marszałka J. Piłsudskiego“.

Uprzedzanie wyroku sądowego.

Związek Młodzieży Polskiej w Wilnie skierował sprawę napaści do sądu — i tam ustali się najlepiej rola napadających i napadniętych. Słusznie też żąda Kat. Agencja Prasowa odczekania wyroku i protestuje przeciw wołaniu o rozwiązanie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, jak i miotaniu oszczerstw na organizację apolityczną, kulturalno-oświatową, urabiającą członków swoich w duchu państwowo-twórczym, biorącą udział we wszystkich pracach, podejmowanych przez władze państwowe na terenie organizacyj młodzieży. Wystarczy wskazać choćby na dziedzinę przysposobienia wojskowego i rolniczego. W owocnej pracy spotykały się SMP nieraz z uznaniem ze strony władz, a swoje ogólno - polskie zawody sportowe w roku ubiegłym odbyły pod protektoratem i z udziałem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, w jego redydencji w Spale.

W końcu żąda Kat. Agencja Prasowa, aby w całą sprawę wkroczył Państwowy Urząd W. F. i P. W. i położył kres niepoczytalnym wybrykom „Strzelca“.

Kończy zaś Kat. Agencja Prasowa takiem zdaniem: „Dla nikogo nie jest tajemnicą, że napaści „Strzelca“ na Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej są dyktowane jedynie nienawiścią do charakteru katolickiego tej organizacji“.

Te końcowe słowa powinny zapaść głęboko w naszych umysłach i sercach.

Polacy w Turkiestanie.

Dzieło ks. Pranajtysa i jeńców upadło wskutek rewolucji.

(n) Kto nie słyszał o Turkiestanie? Każdy pamięta, że tysiące jeńców wojennych z armji niemieckiej i austro-węgierskiej tam zmarło. W tym oto azjatyckim kraju, należącym do Rosji, a stanowiącym dziś jedną z sowieckich republik związkowych, mieszkało przed rewolucją **kilkanaście tysięcy Polaków**. Duszpasterzem katolickiej ludności, zajmującej kierownicze stanowiska w przemyśle włókienniczym (Łodzianie), był **ks. Pranajtys w Taszkiencie**, który zasłynął jako rzeczoznawca w procesie Bejlisa o mord rytualny.

W czasie wojny jeńcy-katolicy pomagali ks. Pranajtysowi wybudować **kościół** według projektu budowniczego-Bawarczyka. Miejscowa ludność muzułmańska podziwiała robotę cudzoziemców: świątynię wspaniałą wzniesiono z cementowych cegieł, sklepienia zrobiono z żelazo-betonu. W jednej ze ścian wmurowano **tablicę ku czci Tadeusza Kościuszki.**

Rewolucja 1917 r. pozwoliła wszystkim jeńcom wrócić do ojczyzny, z czego — rozumie się — żyjący skorzystali, kościół zaś został **niezakończony.** Ks. Pranajtys zmarł. Parafjanie chcieli dokończyć jego wielkie dzieło, lecz **władze sowieckie nie pozwoliły**, a nawet chciały tam urządzić kinematograf!

W całym Turkiestanie przebywa jeszcze **tylko 500 Polaków**, w samym Taszkiencie — 200. Obok nowego kościoła, którego dach od 16 lat jest niepokryty, w budynkach parafjalnych urządzono **komunistyczny klub robotniczy.**

Rodacy nasi bronią się przed wynarodowieniem wytrwale i uczęszczają na nabożeństwa, odprawiane w starym kościółku, lecz **młode pokolenie** niestety **wyrosło już na — bezbożników i komunistów.**

—::—

Polacy w Ameryce.

Wykład konsula Marchlewskiego.

Konsul generalny Rzplitej Polskiej i dr. Mieczysław Marchlewski wygłosił w Jersey City, w klubie „Kiwanis“, grupującym najwybitniejszych przedstawicieli świata przemysłowego, handlowego i bankowego, odczyt **o obecnych stosunkach w Polsce** i Europie środkowej. Na zebraniu obecny był gubernator stanu New Jersey Harry Moore.

---

23)



(Ciąg dalszy.)

— Mianowicie? — spytał z źle udaną obojętnością.

— Mianowicie...

— Czy nie byłoby lepiej, gdyby pan nam to przeczytał?

— Och, nie, John. Ja więcej rozumiem po niemiecku.

— Jednakże, darling...

—Głosujmy, — zaproponował śpioch z widoczną niecierpliwością.

Amerykanka została przegłosowana, wobec czego Niemiec zaczął czytać:

— „Zbieg rozpoczął swoje sensacyjne zeznania od informacyj, dotyczących jego osoby. Nazywa się Karol Weber, rodem z Poznania, w roku 1915 dostaje się do niewoli rosyjskiej wraz z całym batalionem niemieckiego pułku, którego numeru już nie pamięta. Po wybuchu rewolucji zostaje aresztowany, skazany na śmierć za rzekomy udział w spisku kotrrewolucyjnym, jednak karę złagodzono, zmieniając ją na zesłanie na Syberję. Tam pozostaje do roku 1920, wreszcie ucieka, gnany tęsknotą za ojczyzną, która przechodzi wówczas najgorętsze chwile swej wojennej kampanji z Bolszewją. W Tobolsku zaprzyjaźnia się z pewnym grawerem, który wyrabia mu sfałszowane dokumenty, i już bez przeszkód przybywa do Moskwy, jako Karl Meyer, inżynier-chemik, urodzony w Poczdamie, a doskonała znajomość języka niemieckiego ułatwia mu tę maskaradę. Nie mając środków na dalszą podróż, a lękając się zgłosić do konsulatu niemieckiego, znajduje sobie zajęcie w mieście. Jesienią roku 1921, kiedy już przygotowuje się do wyjazdu i zamierza rozpocząć starania o potrzebne dokumenty, otrzymuje urzędowe wezwanie do Państwowego Instytutu Chemicznego. Tu wypytują go, egzaminują, ciągną za język, a w następstwie tego przesłuchania Karol Weber, czyli rzekomy Meyer już nie wraca do mieszkania. Obudziwszy się po ciężkim śnie, niewątpliwie narkotycznym, stwierdza ze zgrozą, że znajduje się w jakimś baraku o silnie zakratowanych oknach; jego rzeczy przywieziono tu także, ale gdzie jest i dlaczego to wszystko, niema pojęcia. Dopiero w nocy dowiaduje się od towarzysza niedoli z sąsiedniego łóżka, że miał nieszczęście „trafić“ do „kuźni szatana“, jak tam nazywają Stalingrad...“

— Jak pan powiedział?! — krzyknęła Wiera.

— Stalingrad, — odparł Niemiec, a śpioch dorzucił z kąta:

— To znaczy zapewne „miasto Stalina“. No, no, ciekawa historja. To już koniec?

— Ależ, początek zaledwie. Posłuchajcie tylko, teraz najciekawsze.

— Bardzo zajmujące, — mlasnęła Amerykanka, walkując językiem gumowe ciasto.

— „Stalingrad jest jedną przeogromną fabryką materjałów wojennych, z szczególnem wyróżnieniem broni chemicznej. 60.000 robotników pracuje tam dniem i nocą, na trzy zmiany, pod kierownictwem inżynierów, z których zaledwie 40% jest narodowości rosyjskiej; pozostali, to Niemcy, Polacy, Anglicy, Francuzi, Czesi, Włosi, istna Wieża Babel. Ci nieszczęśnicy, dawno za zmarłych uznani w swoich ojczyznach, są najzupełniej odcięci od świata, jak zresztą wszyscy mieszkańcy Stalingradu, prócz kilku naczelnych inżynierów, zaprzysiężonych komunistów. Jak bardzo zależy bolszewikom na utrzymaniu w tajemnicy istnienia Stalingradu dowodzi fakt, że cały personel towarowych pociągów, dowożących codziennie żywność i potrzebne surowce, składa się z głuchoniemych analfabetów...“

— Głuchoniemych analfabetów! — powtórzył pasażer z pod okna i ryknął salwą żywiołowego śmiechu. — Bajeczne, niezrównane! Cóż jeszcze wymyślił ten genjalny Karol Weber? Niech pan czyta, mój panie.

— Pan sądzi, że ów Weber kłamie? — spytała Amerykanka.

— Jeśli nie on, łaskawa pani, to już napewno polscy dziennikarze, niewyczerpani w fantastycznych pomysłach, jeśli chodzi o Rosję Sowiecką.

Niemiec spojrzał nieżyczliwie na sceptyka, przerywającego mu lekturę gazety w tak ciekawym momencie i podjął wstrzymaną na chwilę młócką francuszczyzny, wybitnie ciężkostrawnej dla jego twardego języka:

— „Po krwawym buncie robotników na wiosnę r. 1922 władcy Stalingradu, w miejsce dotychczasowej beznadziejnej katorgi, wprowadzili system kontraktów. Przyrzeczono uroczyście zarówno nam, inżynierom, jak i robotnikom, że po pięciu latach nienagannej pracy otrzyma każdy dość znaczną odprawę i odzyska swobodę ruchów. Niestety ustawiczne przedłużanie tego okresu w formie kar za urojone wykroczenia przekonało nas rychło, jaką wartość posiadają te „kontrakty“ A jednak znalazło się wśród nas dwóch takich flegmatyków, którzy nie pozwolili się wyprowadzić z równowagi żadną prowokacją i wysłużyli sumiennie swoje pięciolecie; byli to Anglicy Maitland i Smith. Wobec całego zgromadzenia zaprzysiężono ich, że nie zdradzą nigdy tajemnicy Stalingradu, wypłacono im odprawę i wywieziono ich autem z wielką pompą. Czy dotarli szczęśliwie do swej ojczyzny, nie wiem; sądzę raczej, że rozstrzelano ich po drodze, w borach otaczających ze wszystkich stron „kuźnię szatana“.

Naczelne kierownictwo techniczne fabryk stalingradzkich spoczywało od lat w rękach profesora Fedora Rusanowa...“

Niemiec przerwał na chwilę i podniósł grzecznie „Graphic“, który wysunął się z rąk jego czarującej towarzyszki odróży.

— Dziękuję panu, — wykrztusiła Wiera nieswoim głosem, spuszczając wzrok przed przenikliwem spojrzeniem pasażera z pod okna. Niemiec kończył:

„On to właśnie jest wynalazcą straszliwego gazu bezwonnego, nazwanego na pamiątkę trzystu trzech próbnych doświadczeń „Gazem 303“, on jest wynalazcą stu innych potwornych narzędzi śmierci, które sprowadzą zupełny przewrót w przyszłej wojnie; a wojna ta wisi w powietrzu i przyniesie zagładę całej Europie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Niewytłumaczone dziwy życia.

Człowiek mówiący w śnie nieznanemi językami.

Bukareszt, w październiku. (eb) Rumunja ma swoją sensację. W Czerniowcach, stolicy Bukowiny, znaleziono człowieka, który **w śnie widzi przez ściany, odkrywa najbardziej zawiłe tajemnice i mówi językami, których na jawie nie zna.** Ten fenomen medyczny jest przedmiotem dociekań lekarzy. Szczególnie zainteresował się wypadkiem docent prywatny uniwersytetu bukaresztenskiego dr. Piticariu, u którego się ów „tajemniczy człowiek" leczył.

Józef Szmidt, tak się nazywa ów fenomenalny „jasnowidz", liczy lat 43 i jest **nauczycielem szkoły powszechnej.** Przed kilku miesiącami zaniemógł on na chorobę nerwową i musiał się udać w opiekę dr. Piticariu, który go przekazał do domu chorych w Czerniowcach. Pewnego dnia **popadł pacjent w obecności kilku lekarzy w sen,** w którym bez pytania zaczął mówić. Mianowicie **podał on datę urodzenia wszystkich** znajdujących się na sali **lekarzy i wymienił** ku wielkiemu ich zdumieniu **nazwy chorób,** na które cierpieli pacjenci z innego oddziału szpitala, w którym osobiście nigdy nie był. Ba, **podał diagnozę własnej choroby** w języku łacińskim, chociaż języka tego nie znał.

Po przebudzeniu się nie wiedział co się z nim działo, a kiedy mu powtórzono co mówił, był niemniej zdziwiony niż ci, którzy go słyszeli.

Po owym dniu „napady" powtarzały się częściej. Przy jednym z nich odsłonił Szmidt **pilnie strzeżoną tajemnicę pewnego małżeństwa,** którą później ujawniono także z innej strony. Wszystkie szczegóły, opowiadane przez Szm. w czasie snu zgadzały się z rzeczywistością co do joty.

Po upływie pewnego czasu nauczyciela **zwolniono z szpitala jako „zdrowego"** i zdolnego w całej pełni do pełnienia obowiązków zawodowych.

Szmidt sam prosił, by jego „zdolności" nie rozgłaszano, obawiał się bowiem, że wiadomość o niej zakłóci jego spokój domowy. Mimo to w czasie bardzo krótkim tajemnica ta przedarła się do wiadomości ogółu a to na skutek **morderstwa popełnionego w Czerniowcach,** którego przebieg jak i sprawcę opowiedział „jasnowidz" w śnie w najdrobniejszych szczegółach. Nazwisko sprawcy napisał Szmidt hebrajskiemi literami w odwróconym kierunku. Jest rzeczą ciekawą, że na jawie i tych liter nie znał i nie umiał odczytać.

Odtąd **biedny nauczyciel nie zaznał spokoju.** Wreszcie rozwiązały się także języki lekarzy. Stwierdzili oni, że Szm. w śnie **przepowiedział upadek gabinetu Maniu** i wymienił jako przyszłego szefa rządu rumuńskiego prof. Jorgę, chociaż wtedy nikt o zmianie rządu nawet nie myślał. Szmidt **mówi w śnie językami,** któremi posługiwano się **przed 5000 lat.** Rzeczoznawcy orzekli, że jego wymowa w języku starogreckim i babylońskim jest **idealnie poprawną.** Słowa dyktują mu rzekomo duchy. Gdy mu się poda nazwisko zmarłego człowieka, podaje natychmiast **datę jego śmierci** i opisuje całe życie nieboszczyka. Nie można przed nim ukryć **żadnej myśli.** Opowiada on także, co się działo na kuli ziemskiej przed miljonami lat, co oczywiście nie może być skontrolowane. Na pytania, odpowiada w języku, w którym go się pytało. **Włada każdym językiem,** gdziekolwiek na świecie używanym.

Szmidt sam uważał początkowo swoje „wyczyny w czasie snu" za **wykwit bujnej wyobraźni otoczenia.** Dopiero kiedy mu żona potwierdziła wiarogodność opowiadanych faktów, pokiwał głową i powtarzał tylko słowa: Jak to być może? — Jak to być może?

Lekarze, teraz też już zagraniczni i to światowej sławy, w dalszym ciągu interesują się tem zjawiskiem, ale na razie go wytłumaczyć nie są w stanie. Trudno i darmo, będą i oni musieli pogodzić się z tem, że „między niebem a ziemią dzieją się rzeczy, których żaden umysł ludzki pojąć ani wytłumaczyć nie jest w stanie".

Kardynał Prymas Hiszpanji.



Po ustąpieniu kardynała Segury, biskupa z Toledo, został mianowany jego następcą arcybiskup z Taragony kardynał Baraguer. Wobec wrogiego nastroju Hiszpanji względem Kościoła, stanowisko nowego prymasa będzie bardzo trudne.

Ważne dla rodzin emigrantów.

Cudzoziemiec przebywający we Francji, który porzucił w kraju rodzinę i nie utrzymuje jej, podlega ustawodawstwu francuskiemu, uważającemu czyn ten za przestępstwo.

Z krótkich wzmianek podanych swego czasu przez Konsulat R. P. w Lille, wy- [illegible] sądy dep. Nord ścigają me- [illegible]

Niejaki B., obywatel hiszpański, porzucił swą rodzinę przed 27 laty w Hiszpanii. Sąd ogłosił separację [illegible]

Morderca skazany przez sąd doraźny na karę śmierci.

Łódź. W łódzkim sądzie okręgowym odbyła się pierwsza rozprawa w trybie doraźnym przeciwko Adamowi Fagasowi, który zamordował w celach rabunkowych Wacława Starka. Wniosek obrony co do uznania zmniejszonej poczytalności oskarżonego sąd odrzucił. Prokurator domagał się kary śmierci. Obrońca usiłował przedstawić dowody niepoczytalności. Sąd doraźny skazał Fagasa na karę śmierci przez powieszenie. Jak wiadomo, od wyroków sądów doraźnych niema apelacji.

Prawnicy zapoznają się z projektem kodeksu karnego

Warszawa, 19. 10. (PAT). W niedzielę, dna 18 bm. odbyła się w sali posiedzeń Izby Karnej Sądu Najwyższego pierwsza konferencja informacyjna, urządzona staraniem stałej delegacji zrzeszeń i instytucyj prawniczych Rzplitej Polskiej. Konferencję zagaił sekretarz generalny stałej delegacji sędzia Sądu Najwyższego prof. dr. Stanisław Rappaport. Zkolei jako przewodn. zebrania prof. Rappaport udzielił głosu sędziemu Sądu Najwyższego prof. Januszowi Jamonttowi, byłemu przewodniczącemu stałej delegacji, członkowi komisji kodyfikacyjnej, który wygłosił wykład o projekcie polskiego kodeksu karnego.

Czyżby przewrót w technice samolotowej?



Dr. Raimund Nimführ, znany w świecie naukowym, technik, skonstruował samolot, który niema śmigła, tylko ruchome płaszczyzny nośne, które poruszają się jak u ptaka, przy pomocy bardzo słabego tylko motoru. Gdyby jego wynalazek okazał się w praktyce do użycia, to cała dotychczasowa technika samolotowa stanęłaby do góry nogami.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

Budowa nowej kamienicy w Gdyni

U wylotu ulicy Antoniego Abrahama (róg Starowiejskiej) rozpoczęto ogradzać wolny plac, na którym p. Hunsdorf rozpoczynie budowę okazałej kamienicy.

Kara za podłożenia petardy.

W sądzie grodzkim odbyła się sprawa przeciwko niejakiemu Kazimierczakowi, sprawcy wybuchu petardy w mieszkaniu przy ul. Portowej w lipcu 1931 roku.

Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok, skazujący Kaźmierczaka **na 8 lat ciężkiego więzienia,** utratę praw obywatelskich na przeciąg 10 lat i 600 zł opłat sądowych.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie i apelacji od wyroku nie zgłosił.

Polski zbór ewangelicki.

Liczba mieszkańców Gdyni wyznania augsbursko - ewangelickiego tak wzrosła, że w ubiegłą niedzielę zjechał do Gdyni generalny superintendent Bursche z Warszawy celem otwarcia nowego zboru i wprowadzenia polskiego pastora — Michelisa.

Nabożeństwa swoje odprawiają polscy ewangelicy w kaplicy w gmachu Szkoły Handlu Morskiego.

Budowa kościoła garnizonowego w Oksywiu.

Ks. kapelan Szacki rozpoczął starania około budowy kościoła garnizonowego dla marynarki wojennej w Oksywiu. Plac na budowę kościoła już otrzymano w pobliżu elektrowni i radjostacji.

GDAŃSK.

Według ostatnich danych statystycznych, import towarów drogą morską przez Gdańsk wynosił w pierwszych 9 miesiącach br. 581.516 ton wobec 840.870 ton w tym samym okresie r. ub. Przywóz ten zmniejszył się wobec tego o 259.354 ton, natomiast wywóz zwiększył się z 5.128.658 ton w r. ub. na 5.600.476 ton w br. tj. o 471.818 ton.

Skutki strajku w porcie gdańskim.

Wskutek strajku portowego, zmniejszył się również znacznie przeładunek węgla w Gdańsku. W tygodniu od 5 do 8 bm przeładowano razem 108.161 ton węgla, tj. o 18.000 ton mniej niż w tygodniu ubiegłym.

W tym czasie opuściło port gdański 47 statków z ładunkiem węgla, w tem 22 do Danji, 9 do Szwecji, 7 do Norwegji, 5 do Finlandji, 2 do Francji oraz po jednym do Włoch i Belgji.

W Gdyni w tym samym okresie przeładowano 105.269 ton, tj. **o 14.000 ton więcej,** niż w tygodniu poprzednim.

Pogłoski o wydzierżawieniu portu w Gdyni

zagranicznej spółce akcyjnej.

Wychodząca w Łodzi „Freie Presse" organ niemieckich przemysłowców, doniosła przed kilku dniami, że rząd polski postanowił zamienić port w Gdyni na **przedsiębiorstwo zarobkowe** prawdopodobnie w postaci spółki akcyjnej. Postąpić się ma przytem w ten sam sposób, jak z linją kolejową Gdynia—Górny Śląsk, której dalsza budowa możliwa była tylko przez **oddanie koncesji francuskim kapitalistom.** Budżet państwa w tym roku pogorszył się tak dalece, że **dalsza rozbudowa Gdyni dozna zahamowania.** O ile odda się port gdyński, który dotychczas opłacany był bezpośrednio z budżetu państwa, spółce zarobkowej, — będzie możliwem uzyskać **kredyt na dalszą budowę.**

Myśli się przedewszystkiem o zaangażowaniu w budowie kapitału francuskiego, może jednak nastąpić oddanie całości w formie koncesji razem z koleją Górny Śląsk—Gdynia.

* * *

Nie wiadomo, ile w tej wiadomości jest prawdy, to tylko jedno wiemy, że odkąd minister Kwiatkowski ustąpił — rodzą się „u góry" najrozmaitsze pomysły. Udział kapitałów zagranicznych, chociaż jest pożądany, to zawsze jest niebezpieczny. Trzeba pamiętać, że kapitaliści zagraniczni **wywieźli z Polski** w dwóch latach (1929 i 1930) w postaci zysków i dywidendy od swoich akcyj w przemyśle polskim — **około 57[illegible] [illegible]jonów złotych!**

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Pamięci zmarłego ministra oświaty

Poznań, 18. 10. (PAT) Dziś przed południem odbyła się w sali szkoły wydziałowej przy ul. Berwińskiego uroczysta akademja ku czci ministra wyznań rel. i ośw. publ. ś. p. Sławomira Czerwińskiego. Na akademji obecni byli przedstawiciele władz szkolnych z kuratorem okręgu szkolnego Namysłem na czele oraz licznie zaproszeni goście. Na program akademji złożyły się produkcje artystyczne.

—::—

MOGILNO. Z Tow. Czeladzi Katolickiej. W niedzielę, 11 bm. odbyło się posiedzenie Tow. Czeladzi Katolickiej, na którem żegnano ks. Piotra Sobiecha, prezesa towarzystwa. Dzięki jego pracy rozwijało się towarzystwo należycie. Ks. Sobiech przed opuszczeniem towarzystwa raczył dręczyć dyplomy zasłużonym członkom, którzy już 25—28 lat bez przerwy należą do towarzystwa, a mianowicie pp.: Henrykowi Herrmannowi, kier. gazowni i wodociągów, Józefowi Pacholskiemu, murarzowi, Janowi Draheimowi, murarzowi i skarbnikowi tow. i Józefowi Lewandowskiemu, rybakowi. P. radca Trzciński, składając życzenia wyżej wymienionym jako opiekun tow., podziękował ks. prezesowi za gorliwą działalność i pracę w towarzystwie. Prezesurę objął obecnie ks. Telesfor Kubicki, którego poproszono na zebranie. Ks. Kubicki zaapelował do członków tow., aby licznie brali udział w zebraniach. Do towarzystwa należy 50 członków, z tych jeszcze jest trzech od założenia 1895 r., a mianowicie: p. Wincenty Napieralski, p. Fr. Nowakowski, budowniczy i p. Michał Jeska, kowal, których mianowano członkami honorowymi.

NAJMUSY przy Pelplinie. Zmarł po upadku z woza. Niejaki Bielaszewski spadł podczas szybkiej jazdy z woza tak nieszczęśilwie, iż przewieziony do szpitala w Pelplinie wkrótce zmarł.

Koronowo.

Z koncertu tow. śpiewu. Tow. śpiewu im. św. Cecylji wystawiło sobie chlubne świadectwo przez urządzony w niedzielę, 18. bm. koncert wokalno-instrumentalny, który zgromadził moc słuchaczy. Udatnie odśpiewane: mazurek „Obcej Ziemi“, „Na Harfie“, „Hej Pieśni“ i „Nasza Chata“ zjednały serca obecnych. Uzupełnieniem programu była znakomicie odegrana komedjo-operetka p. t. „Piosenka wujaszka“, przyczem na wyróżnienie zasługuje p. Blew i p. Nyske. Impreza faktycznie zasługiwała na uznanie i godną była poparcia.

Kradzież. Z ogrodu p. O. Kuhlmeiera z Samociążka skradziono jeden ul i dwa kosze miodu pszczelnego wartości ca. 100 zł.

Zebranie oddziałr Zw. Pracowników Kupieckich zagaił prezes p. L. Jarzyna. Protokół z ostatniego zebrania przyjęto bez zmian. W czasie sprawozdania z urządzonego przedstawienia wywiązała się ożywiona dyskusja, przyczem wyrażono swe zdziwienie na zbyt wysoką stawkę podatku tem więcej, iż część zysku z przedstawienia ofiarowano na bezrobotnych. Odpowiednich wyjaśnień udzielał prezes. Na ogólne życzenie postanowiono przedstawienie powtórzyć w Gościeradzu w dn. 25 bm. przyczem 50 proc. zysku uchwalono przeznaczyć dla bezrobotnych. W końcu uzupełniono zarząd i to zast. sekretarza, którym wybrano p. Ed. Nowakowskiego.

Żnin.

Hurtownia spirytusu. Istniejącą Hurtownię Spirytusu Nr. 160 Państw. Monopolu Spirytusowego w Żninie przeniesiono z ulicy Dworcowej na ulicę Pocztową, gdzie mieści się w posesji p. Wacława Smorowskiego.

Z zebrania Powstańców i Wojaków. Na zebraniu Powstańców i Wojaków omawiano sprawę wyjazdu do Janowca na powitanie gen. Hallera w dniu 25. bm., a także obrazę sztandaru przez p. Jana Spławskiego, który wyraził się, „że sztandar będzie sprzedany na rynku na szmaty“. Jako b. prezes Powstańców i Wojaków, nieprawnie przetrzymywał sztandar u siebie i wzbraniał się go wysłać nowoobranemu prezesowi. Postępowanie jego potępiono na zebraniu i uchwalono wytoczyć mu skargę. Omawiano sprawę nadużycia pieczęci Towarzystwa Powst. i Wojaków przez rzekome wysłanie pisma do d-cy 61 p. p. w sprawie sztandaru, już po zrezygnowaniu z funkcji prezesa.

Pakość.

Tow. Powstańców i Wojaków odbyło w salce parafjalnej swoje zebranie miesięczne, które zagaił prezes p. Fr. Światowski. Odczytany przez sekretarza p. W. Dzióbkowskiego protokół został przyjęty. Najważniejszym punktem obrad była sprawa odnowienia pomnika poległych oraz odnowienia sztandaru. Do odnowienia pomnika wyłoniono specjalny komitet, w skład którego weszli zarząd i kilku obywateli.

Straż pożarna przy pracy. W salce ratuszowej odbyło się zwyczajne zebranie ochotniczej straży pożarnej. Zebranie zagaił przewodniczący p. burmistrz Lipczyński, a następnie sekretarz p. W. Stranz odczytał protokół. Zkolei nastąpiło sprawozdanie zabawowe i przyjęto nowych członków. Najważniejszym punktem zebrania była sprawa utworzenia orkiestry w towarzystwie.

Z życia wioślarzy. W lokalu p. Rafińskiego odbyło się plenarne zebranie Tow. Kołowników i sekcji wioślarzy. W obecności licznie zebranych pań i panów zagaił zebranie prezes p. Konarzewski Ed., poczem odczytany został protokół przez p. Kulczewskiego. Po sprawozdaniu z poczynionych prac nad rozwojem wioślarstwa przystąpiono do omówienia oddzielnej sekcji wioślarek, do której zapisało się 9 pań.

Wiadomości z Wągrowca.

Osobiste. P. Gniot został przeniesiony z P. P. z Żnina do P. P. w Wągrowcu.

Akademja. Komitet parafjalny Akcji Katolickiej, na którego czele stoi ks. prob. Wróblewski, przygotowuje na dzień 25. bm. jako dzień Chrystusa Króla wielką akademję.

Oświetlić ulice. Obywatele z ul. Średniej żalą się i słusznie z powodu nieoświetlenia ulicy. Młodzież, włócząca się wieczorami, świeci przechodniom w oczy kieszonkowemi latarkami wywołując zdenerwowanie i zupełnie uzasadnione oburzenie.

Z placówki Związku Powstańców i Wojaków. W lokalu p. Piechowiaka odbyło się zebranie placówki Zw. Powstańców i Wojaków, któremu przewodniczył prezes p. Zanto. Po zagajeniu odczytał sekretarz p. Biernat protokół, nad którym wywiązała się dyskusja. Na strzelanie, które odbędzie się w nowej strzelnicy, delegowano pp. Cichockiego, Zantera i Banzę, jako zastępców pp. Kolatora, Jawsińskiego i Kaniewskiego. P. Kaczmarek został wybrany jako referent organizacyjny.

Stow. Młodzieży Polskiej w Wągrowcu urządza w dniu 15 lipstopada obchód swego patrona św. Stanisława Kostki, który będzie połączony z przedstawieniem amatorskiem. Odegrana zostanie sztuka p. t. „Łobuz“.

Czytelnia Ludowa przy ul. Farnej 5 podaje do wiadomości, że bibljoteka jest otwarta we wtorki, czwartki i niedziele od godz. 5,30—6,30.

Zebranie Koła Miłośników odbyło się w lokalu p. Rossy, pod przewodnictwem prezesa p. Przybyły. Po zagajeniu i odczytaniu protokółu przez p. Joppównę wygłosił referat p. t. Dzieje Wągrowca p. Fr. Grajkowski. Zastępcą prezesa wybrano p. Malaka.

Zebranie Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych odbyło się w sali starej strzelnicy. Zebranie zagaił prezes p. Biedrzyński. Wykład o obecnych stosunkach wygłosił p. prof. Stasiak.

Zebranie Koła L. O. P. P. odbędzie się w czwartek, 22. bm o godz. 20 w gmachu seminarjum nauczycielskiego.



GRUDZIĄDZ

Nocny dyżur aptek. Do 24. bm. dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem“ przy Głównym Rynku.

Kradzieże: Grzebieniewska Rozalja zam. przy ul. 3 Maja 1 zameldowała kradzież kur i swetra wartości 75 zł Grzebieniewski Władysław zam. przy ul. Pańskiej 12, zameldował kradzież narzędzi stolarskich, wartości 70 zł. Robacki Franciszek z Małego Tarpna zameldował kradzież jednej młodej krowy z tut. rzeźni.

Bójka. Raflewski Alojzy i Komorowski Maksymiljan wszczęli bójkę w domu przy ul. Chełmińskiej 81, skutkiem czego Raflewskiego musiano odstawić do szpitala miejskiego.

Od redakcji: Wzywa się pana, który nadał ogłoszenie w numerze 161 „Dziennika Bydgoskiego“ w dniu 16 lipca br. w którem pod Brodnicą wzywał złodzieja, aby oddał skradziony płaszcz. Płaszcz się znalazł. Bliższych danych udzieli redakcja filji „Dziennika Bydgoskiego“ Grudziądz, ul. Groblowa nr. 5, telefon 294.

Roczne walne zebranie Związku b. Uczestników Powstań Narodowych Grupa Grudziądz odbędzie się we wtorek, dnia 10 listopada br. o godz. 19,30 w lokalu p. B. Murawskiego.

„Jazda Sokola“. Lekcje szermierki odbywać się będą co środę i sobotę każdego tygodnia w sali gimnastycznej gimnazjum klasycznego. Pierwsza lekcja odbędzie się w środę, 21. bm. o godz. 19.

Płowce — Grunwald — oto temat wykładu Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego, który odbędzie się we wtorek, 20. bm. o godzinie 20, zaraz po różańcu w gimnazjum klasycznem. Wykład wygłosi p. prof. Zagórski. Ze śpiewem wystąpi chór męski „Echo“. Szan. Obywatelstwo gorąco zachęcamy do masowego udziału w tej akademji. Wstęp bezpłatny.

Ujęcie groźnego włamywacza. Wobec częstych kradzieży z włamaniem przeprowadził wydział śledczy P. P. energiczne śledztwo, wskutek którego ujęto między innemi niejakiego Bronisława Weinerta znanego policji włamywacza recydywistę. Przeprowadzona w mieszkaniu W. przy ul. Narutowicza rewizja, wykazała szereg rzeczy, pochodzących z kradzieży zapomocą włamania, którego dokonano w firmie Ritter przy ul. Starej oraz z kradzieży dokonanej na szkodę pewnego wojażera i w Domu Gminnym. Jednocześnie aresztowano matkę włamywacza za paserstwo. Aresztowanych odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Zw. Zawodowy Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce oddział grudziądzki, ul. Forteczna 9 ostrzega wszystkich pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego przed stołowym Juljuszem Utrechtem, który objeżdża teren województwa pomorskiego przedstawiając się jako sekretarz okręgowy oraz jako delegat na województwo pomorskie naszego Związku, inkasując wkładki, wpisowe i dobrowolne datki na bezrobotnych. Wymieniony Juljusz Utrecht nie jest członkiem zarządu ani sekretarzem jak delegatem, nie został wogóle upoważniony na zbieranie jakichkolwiek pieniędzy na rzecz naszego Związku. Wszystkich poszkodowanych przez p. Utrechta, wzywamy do zgłoszenia się pisemnie na jakie kwoty i pod jakim tytułem zostały poszkodowane.

Zjazd delegatów
wydziałów czeladniczych krawieckich.

Grudziądz, 18. 10.

Z inicjatywy wydziału czeladniczego przy grudziądzkim cechu krawieckim odbył sie dzisiaj w gmachu Pomorskiej Izby Rzemieślniczej zjazd delegatów wydziałów czeladniczych całego Pomorza.

Powyższy zjazd odbył się w celu zorganizowania Związku Czeladników Krawieckich, mającego za zadanie bronienie interesów ściśle zawodowych czeladników krawieckich.

Zjazd zagaił p. Antoni Słupski, który powitał licznie przybyłych delegatów, cechmistrzów, mistrzów, dyrektora Izby Rzemieślniczej p. Bischoffa oraz przedstawicieli prasy.

Przewodniczącym zjazdu wybrano p. Rosta, asesorami pp. Zielińskiego i Krajewskiego.

O konieczności założenia związku, który winien skupić wszystkich czeladników krawieckich i zawodów pokrewnych i współpracował z Związkiem Cechów Krawieckich, mówił p. syndyk Bischoff. Wywody te poparli organizatorzy zjazdu pp.: Słupski i Sztyglicki.

Zebrani uznali konieczność założenia takiego związku, wobec czego p. Kujawa odczytał projekt statutu przyszłego związku.

Szerszą dyskusję wywołała kwestja, czy członkiem związku może zostać także i... żyd(!?). Jednakże przewaga była po stronie chrześcijan, to też uchwalono poprawkę, która uniemożliwia przyjęcie żydów w poczet członków.

Po przyjęciu projektu statutu, wybrano tymczasowy zarząd w skład którego weszli pp.: A. Słupski z Grudziądza prezes, Sarnowski z Torunia I. wiceprezes, Januszewska z Torunia II. wiceprezes, Józkowiak sekretarz, Topoliński zastępca, Wierzbowski skarbnik i Józefowicz zastępcą.

Tymczasowy zarząd zajmie się obecnie organizacją związku i zakładaniem przy pomocy delegatów filij związku w poszczególnych miastach Pomorza.

Po omówieniu kilku spraw zawodowych zamknął p. prezes Rost zebranie, poczem zwiedzano stałą wystawę rzemieślniczą.

Wielka awantura w Czersku.
„Wiara, wyciągać noże; będziemy policji i straży granicznej kiszki puszczać“.
(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Chojnice. Niejaki Jan Redmann, z zawodu robotnik, lat 26, spowodował zbiegowisko uliczne na ulicach Czerska i nawoływał tłum do zbrojnego napadu na policję. Rzecz ma się następująco:

Redmana zmusił niejakiego kaprala Zemkego, bawiącego na urlopie, do zamiany munduru kaprala na cywilną marynarkę, poczem w mundurze tym udał się na ulicę, wywołując zachowaniem swem zbiegowisko uliczne. Zebrało się wokoło niego przeszło 100 osób. Na widok policji R. krzyknął do otoczenia: „Wiara wyciągać noże, będziemy policji i straży granicznej kiszki wypuszczać“. Przez policję został ubezwładniony i odstawiony na posterunek, gdzie z nożem w ręku rzucił się na policjanta, chwyciwszy go za gardło. Awanturnika skuto w kajdany i odstawiono do aresztu, gdzie zdemolował doszczętnie celę. Musiano go odprowadzić do więzienia, lecz i tam począł demolować urządzenie celi, a gdy wkroczono do celi, z wiadrem rzucił się na dozorców. Odstawiono go do więzienia w Chojnicach, gdzie stanie przed sądem doraźnym.

Gdy dzieci bawią się ogniem...

Chojnice. 13-letni syn robotnicy Franciszki Sabatowskiej, zamieszkałej w Bagnach, powiat chojnicki, podczas nieobecności matki brał z pieca rozpalony węgiel i wynosił go na podwórze, kładł na pień, a następnie uderzał w nie obuchem, powodując w ten sposób huk, równy pistoletu. Powstały również iskry. Ponieważ zabawę urządzał sobie przy stodole, spowodował pożar stodoły i chlewa, ponieważ dachy były kryte słomą. Chłopiec ze strachu uciekł do lasu i tam się ukrywał przez 24 godziny, przedtem jednak zaalarmował całą wieś o pożarze. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej pożar zlokalizowano nim zdołał się rozszerzyć na całe zabudowania. Szkoda powstała przez pożar jest niewielka. Poszkodowana jest w tym wypadku p. Teodozja Słomińska.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 23. bm. włącznie apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Srebrne gody małżeńskie. Dnia 17. bm. obchodził 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego zawiadowca stacji Toruń-Mokre p. Banach Piotr wraz z swą małżonką Juljanną z Ossowskich. Jubilatom „Szczęść Boże".

Zebranie komitetu budowy pomnika poległych 63 p. p. odbędzie się dnia 23. bm. o godzinie 20 w sali kasyna garnizonowego I. p., na które zaprasza się członków komitetu.

Tow. Kupców Chrześcijańskich. Dnia 22. bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie plenarne Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich przy ul. Żeglarskiej.

Obchody „Dnia Misyjnego" w Toruniu. Staraniem parafij toruńskich odbyły się dnia 18. bm. obchody propagandowe, mające na celu zasilenie funduszów na misje. Z okazji obchodów tych odbyły się w kościołach toruńskich uroczyste nabożeństwa z okolicznościowemi kazaniami. Po południu na salach: „Ognisko", „Strzelnica", „Dworu Artusa" i „Wenecji" odbyły się uroczyste akademje misyjne, które wypadły imponująco. Na program akademji złożyły się przemówienia, śpiewy i deklamacje.

Podział lasów województwa pomorskiego na obwody. Województwo pomorskie podzielone zostało na dwa obwody. Do obwodu I. należą powiaty: sępoleński, tucholski, chojnicki, kościerski, kartuski, morski, starogardzki i tczewski. Do drugiego obwodu powiaty: toruński, chełmiński, grudziądzki, wąbrzeski, świecki, brodnicki, lubawski, działdowski, gniewski. Komisarzem pierwszego obwodu jest p. inż. Pasternak Walerjan, drugiego inż. Podolski Stefan. Komisarze ci mają siedzibę swą w Toruniu.

Z posiedzenia rady miejskiej m. Podgórza. Posiedzenie rady miejskiej miasta Podgórza odbyło się przy udziale 14 członków rady. Na wstępie p. Hildebrandt odczytał sprawozdanie z rewizji kasy kamelaryjnej za wrzesień, które przyjęto do wiadomości. Ulicę od poczty w kierunku hali balonowej i pobliski park na wniosek p. Szeczmańskiego uchwalono nazwać ul. Marsz. Józefa Piłsudskiego i park M. Piłsudskiego. Dalej zatwierdzono wnioski o przydział parceli i stawek, emeryturę p. Weberowej, regulamin targów wielkich. Sprawę urządzenia nowego cmentarza na 4-morgowym placu za gazownią, odroczono do następnego posiedzenia. Celem powiększenia obrotów Miejskiej Kasy Oszczędności rada miejska uchwaliła oddać K. K. O. bezzwrotną dotację 25000 zł i zatwierdziła podwyższenie kapitału zakładowego do 30000 zł. Poza tem upoważniono kasę do zaciągania pożyczek na podstawie zezwolenia Ministerstwa Skarbu.

Tczew.

Walne zebranie Zw. Pracowników Kupieckich w Poznaniu - oddział w Tczewie. Dnia 8 bm. odbyło się plenarne zebranie Zw. Pracowników Kupieckich w Poznaniu - oddział w Tczewie pod sprężystem przewodnictwem prezesa p. Komorowskiego. Po odczytaniu sprawozdań i okólników zarządu głównego przystąpiono do omówienia spraw miejscowych. Prezes p. Komorowski zaznaczył, że praca w składach na mocy orzeczenia głównego inspektora pracy musi być po godz. 6 wieczorem, t. j. po przepracowaniu 8 godzin, a w soboty 6-ciu zaliczona jako godziny nadliczbowe i godziny te muszą pracodawcy specjalnie opłacać z należnymi dodatkami. Urlopów w czasie wypowiedzenia udzielać nie wolno. Projektowane przez niektórych pp. kupców obniżenie poborów, które i tak już są minimalne, nie są na miejscu i zebrani się temu stanowczo sprzeciwiają. W dyskusji zabierali głos pp. Przeperski, Grabowski, Lipski i inni. Uchwalono jednogłośnie rezolucję, sprzeciwiającą się obniżkom poborów. W sprawie bezrobocia przemawiali pp. Gracz, Pancierzyński, Przepojski, Waraczewska i inni, przyczem uchwalono zwrócić się z apelem do Tow. Kupców Samodzielnych tak w Tczewie jak i w Grudziądzu, aby zaprzestano w wielu wypadkach niepotrzebnych redukcyj. Następnie uchwalono po b. gorących debatach opodatkować się na rzecz bezrobotnych w wysokości pół procent poczęwszy od pensji w wysokości zł 100, żądając przytem powołania przynajmniej po jednym przedstawicielu pracowników umysłowych do sekcji dochodowej i rozdzielczej komitetu pomocy dla bezrobotnych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

E. J. B. Loterja ta nie jest nam znana i komunikatu o wyniku losowania nam nie przysłano. Radzimy zwrócić się do Stow. Rez. i b. wojsk. w Warszawie.

A. M. Chełmża. Książkę-nagrodę wysłaliśmy w środę ub. tygodnia.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 20 października 1931 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Kantego, Wendalina.
Jutro: Urszuli, Bertolda, Hilarjona.
Wschód słońca: godz. 6,36.
Zachód słońca: godz. 16,53.

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska nr. 27, tel. 994;
2) **Apteka pod Lwem,** (Okole), ul. Grunwaldzka 144, tel. 191.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kolekcja obrazów malarki ś. p. Leokadji Łempickiej.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek operetka Oskara Straussa **„Czar walca".**

W środę komedja Fr. Molnara **„Dobra wróżka".**

Uroczyste otwarcie sezonu w Teatrze Miejskim.

Na inaugurację nowego sezonu w sobotę dnia 24 b. m. w Teatrze naszym pierwsze przedstawienie oddano Temu, który się słusznie Szekspirem słowiańskim mianował, Juljuszowi Słowackiemu. Odegrany będzie dramat „Horsztyński", którego grozą jest pełna potęgi walka, pełna wzniosłości, a język brylantowy, świecący takiem bogactwem i świetnością, jakiej nikt z mowy polskiej nie wydobył.

„Horsztyńskiego" kreować będzie tej miary artysta co dyrektor Stoma, Salomeę — Galińska, Amelię — Biernacka, Małgorzatę — Podgórska, Marylę — Maassówna, Michasia — Gosławska, Szczęsnego — Wilamowski, Kossakowskiego — Dytrych, Nieznajomego — Korecki, Sforkę — Dowmunt, Garnosza — Lochman, Wyrwika — Cybulski, Skowicza — Tatarkiewicz, Świętosza — Andrzejewski, Ojca Prokopa — Cirin, Błazna — Klejer, Ksińskiego — Kaczmarski, sługę — Przebiński. Reżyseruje Kazimierz Korecki. Nowa oprawa sceniczna pomysłu artysty malarza Krassowskiego.

„UŚMIECH BYDGOSZCZY"

odkrył w występach świetnej śpiewaczki sceny poznańskiej, p. Meli Grabowskiej niezwykłą atrakcję dla swej kasy. Codziennie o godz. 8 minut 30 wieczorem publiczność zapełnia pięknie odnowioną salę teatru, a doskonały program p. t. **„Gdzie djabeł nie może..."** bawi ją do łez. Zarówno siły wokalne, jak i baletowe są bezkonkurencyjne.

W pełni prób przygotowuje się nowa, aktualna rewja, której tytuł okryty jest jeszcze tajemnicą.

Bilety kredytowane, płatne przy końcu każdego miesiąca, które dyrekcja wprowadziła już w letnim sezonie, są ważne i teraz dla instytucyj i związków, które się o to zwrócą do sekretarjatu teatru (tel. 280). Bilety na wszystkie przedstawienia „Uśmiechu" są do nabycia w księgarni N. Gieryna, plac Teatralny 3.

Na marginesie.

Postawiliśmy raz pytanie, jak zlikwidować bezrobocie? Czytelnicy nasi przysłali nam na ten temat mnóstwo projektów. Niestety, są one albo stare, albo niewykonalne, lub wprost barbarzyńskie. Do tych ostatnich należy żądanie p. C. Marjańskiego, aby wszystkim zawodowo zatrudnionym kobietom odebrać pracę, a przydzielić ją mężczyznom, których obowiązkiem byłoby zato założyć ognisko rodzinne i w ten sposób kobiecie byt zapewnić. Teoretycznie słyszy się to nieźle, ale w praktyce skończyłoby się to wielką krzywdą kobiet.

Jeszcze fantastyczniejszym jest pomysł p. Piotra Chałupińskiego z Książek (pow. Wąbrzeźno), który apeluje do dzisiejszych miljonerów, aby wszystkie swe pieniądze obrócili na budowę dróg, mostów, kolei, domów itd., aby od obszarników wykupili produkta rolne i rozdali je bezrobotnym itd. Pan Ch. ma widocznie o dzisiejszych magnatach finansowych zbyt dobre wyobrażenie.

Jeden z czytelników w Inowrocławiu żali się na bardzo niefortunne a krzywdzące urzędników postępowanie tamtejszego starostwa i magistratu. Tej lokalnej bolączki nie można jednak podciągać pod generalne zagadnienie: jak zapobiegać bezrobociu?

P. M. Łukaszewiczowa (Toruń) występuje z szeroko zakrojonym projektem stworzenia w Polsce (a także w innych krajach) Banku Pracy, który w swem zakresie wykonywałby co najpotrzebiejsze przedsięwzięcia dotyczące rozbudowy kraju i zatrudniałby w ten sposób bezrobotnych. Ale skąd wziąść kapitał na tak olbrzymio pomyślaną instytucję? Otóż tu projektodawczyni idzie po możliwie najwygodniejszej linji załatwienia sprawy: niech da państwo, niech dadzą samorządy, opodatkować na ten cel wszystkie uposażenia, podrożyć kolej, pocztę, spirytus, tytoń, bilety do teatrów, kin i cyrków, a nawet wciągnąć w orbitę tego przedsiębiorstwa kapitały zagraniczne!

Nam się zdaje, że projektowana przez p. Łukaszewiczową źródła dochodu są już do samego dna wyczerpane.

Projekt p. Namysława Grzesińskiego (Tczew), aby skasować zapomogi dla bezrobotnych, a dane pieniądze obracać na wykonywanie różnych robót, jest starym postulatem różnych socjologów. Ma on bez wątpienia swoje etyczne uzasadnienie, ale kwestji bezrobocia, a raczej jego skutków bynajmniej nie rozwiązuje.

P. Olgierd Zdobiełło (Poznań) zdaje się być fantastą iście z łaski Bożej, bo proponuje, aby rząd każdemu bezrobotnemu udzielał odpowiedniej bezprocentowej pożyczki z tym warunkiem, że dłużnik te pieniądze raz kiedyś w pomyślniejszych warunkach odrobi. W ten sposób — zdaniem p. Zdobiełły — skończyłoby się bezużyteczne pochłanianie olbrzymich kapitałów państwowych na fundusz bezrobocia, a całe bezrobotne społeczeństwo „stałoby się potężną państwową skarbonką oszczędności, która wrzucony w nią kapitał oddawałaby kiedyś z procentem w postaci robocizny".

Czy p. Zdobiełło zdaje sobie sprawę z tego, ile w ten sposób rozpożyczonego kapitału przepadłoby dla państwa? A druga kwestja: z czego ma żyć jeden i drugi uczciwy dłużnik w czasokresie, gdy rządowi odrabia zaciągnięty u niego dług?

Przytoczyliśmy najbardziej charakterystyczne projekty usunięcia bezrobocia, choć są one najzupełniej nierealne, a dowodzą tylko, jak bardzo to zagadnienie zaprząta umysły całego społeczeństwa.

Z życia Koła Rodzicielskiego

przy męskiej szkole im. św. Jana.

Na życzenie członków odbyło się w niedzielę, dnia 11 bm. w lokalu Elizjum miesięczne zebranie koła.

Po zagajeniu i odczytaniu protokółu przystąpił nauczyciel p. Mrotek do wygłoszenia referatu na temat: „Rodzina i szkoła" — wzajemny stosunek i formy ich pracy (współdziałania). W jasnych słowach przedstawił prelegent stosunek dawnej i dzisiejszej szkoły do rodziny i wykazał, **że dzisiejsza szkoła nie jest katorgą wrzesińską, lecz jest raczej kuźnią miłości katolickiej.** Aby wychować dziecko na dobrego członka społeczeństwa i prawdziwego obywatela państwa, wszystkie poczynania rodziny muszą pokrywać się z poczynaniami szkoły. Szczególnie ważnym terenem **współpracy domu ze szkołą** jest opieka nad młodzieżą, kończącą szkołę, aby uchronić ją od zła i niepożądanych opiekunów.

W otwartej nad referatem dyskusji członkowie jednomyślnie uchwalają wniosek p. Gniatczyka, wystosowany do rady miejskiej z prośbą **o rozbudowę gmachu szkolnego.**

Po zamknięciu dyskusji przystąpiono do omówienia bardzo pilnej sprawy, a mianowicie urządzenia gwiazdki dla dzieci i udzielenia pomocy w naturze najbiedniejszym uczniom szkoły.

Na wstępie wyjaśnia kierownik p. Porzych, że prośb o pomoc w formie zapotrzebowania na odzież i obuwie wpłynęło bardzo dużo i że udzielenie pomocy wszystkim jest wykluczone. Pomocy wobec tego udzielać się będzie najwięcej potrzebującym. Sprawę urządzenia obchodu gwiazdkowego postanowiono poruczyć komisji imprezowej. Pod koniec apeluje p. kierownik do zebranych o jednanie kołu nowych członków.

Wywiad u szkuciarzy na Brdzie i Wiśle.

Berlinki gdańskie i pruskie wożą cukier polski. — Polscy szyprowie tygodniami całemi czekają na ładunek.

Bydgoszcz, 20 października.

(n) W redakcji „Dziennika Bydgoskiego" zjawiła się delegacja polskich szkuciarzy, właścicieli berlinek. Delegacja wyraziła nam swoje żale:

Na dolnej Brdzie i na Wiśle pomorskiej — od Torunia do Tczewa — **stoi 30 do 50 berlinek bezczynnie.** Panoszą się teraz Gdańszczanie, nawet jakiś przybłęda z Królewca — i zabierają nam chleb. **Polski Bank Cukrownictwa** zawarł z pewną spółdzielnią żeglugi śródlądowej w Gdańsku kontrakt na przywóz cukru z cukrowni kujawskich, położonych nad spławną Notecią, i niektórych pomorskich — do Gdańska i Gdyni. **Dwanaście berlinek gdańskich wciąż jest w ruchu,** a my — krajowcy — czekamy po 4, 6 a nawet 7 tygodni na jakikolwiek ładunek...

— A może nasze polskie berlinki są przestarzałej konstrukcji i nie przystosowane do tego rodzaju ładunków? — zapytujemy.

— Mamy berlinki drewniane oraz najnowsze, całe z żelaza, możemy więc śmiało z Gdańszczanami konkurować. Przy sile wiatru 2—3 stopni **wolno nam płynąć na morzu.** Z asekuracją ładunków mieliśmy początkowo trudności, jednakże sprawa już się wyklarowała. Powinniśmy mieć te same prawa co Gdańszczanie, ale najwięcej nas gniewa to, że niejakiemuś Czarneckiemu, który jest **obywatelem Rzeszy Niemieckiej** i berlinkę zarejestrował **w Królewcu,** najlepiej się w Polsce powodzi, bo mu nawet gazety polskie („Słowo Pomorskie") nieświadomie robią reklamę na swoich łamach...

I tu zaczęto nam wyliczać przesadne punkty tej reklamy: Gdyby istotnie statek Czarneckiego, opisywany w Toruniu, mógł naraz załadować 30 wagonów kolejowych po 30 ton, na pewno zatonąłby, bo takiego ciężaru nie uniósłby. Przeciętna nośność statków na Wiśle wynosi 500—650 ton. Jeżeli chodzi o urządzenia kajut dla szyprów, to najwygodniejsze posiada **berlinka Wesołowskiego z Torunia,** 3 pokoje i kuchnię..

Z dalszych pytań wynika, że normalnie żeglugę uprawia się u nas tylko przez siedem miesięcy w roku. Zależnie od stanu wody, statki z cukrem płyną do Gdyni 6 dni. **Wodne transporty kalkulują się taniej niż kolejowe.** Wskutek „uprzywilejowania" niepożądanych obcokrajowców, ten rok jak i zeszły rok są dla polskich właścicieli berlinek — katastrofalne. Nie mając zarobku, nie mogą ci, którzy **w Banku Gospodarstwa Krajowego zaciągnęli dług,** spłacać należnych rat... Budowa berlinek najnowszego typu została zahamowana. Przedsiębiorstwa żeglugi śródlądowej upadają...

Korzystając z nadarzającej się sposobności, wypytujemy jeszcze naszych informatorów o **znaczenie różnych znaków,** umieszczonych w postaci trójkątów i flag na berlinkach. Oto — **niebieskie (modre)** znaki posiadają statki tranzytowe, płynące z Prus; wolno im się przy brzegu zatrzymywać w Polsce, lecz nie wolno przyjmować ładunków! **Czarne** znaki oznaczają żałobę w rodzinie szkuciarza, albo też — ładunek materjałów wybuchowych.

Szkuciarze polscy zasługują naprawdę na to, aby się ich losem rząd szczerze zainteresował. Na wypadek wojny tranporty wodne odciążą koleje żelazne itd. itd.

Wielkie święto Sokoła I.

Uroczysta akademja z okazji 45-lecia istnienia gniazda.

Organizacja sokola, która w czasach zaborczych wyrabiała sobie **w niezwykle trudnych warunkach prawo** i możność służenia społeczeństwu wielkopolskiemu, w wolnej Ojczyźnie pracuje nadal **z niesłabnącem poświęceniem w kierunku wyrabiania hartu woli,** krzepienia sił i podtrzymywania ducha narodowego w szeregach młodzieży, jak i starszych.

Potężna dziś organizacja sokola, tętniąca pełną energją, **wykazująca zawsze wspaniałe rezultaty,** zamyka się w gniazdach, skąd promieniuje swoją **żywotnością i wzniosłemi celami na całe społeczeństwo,** chwiejące się pod wpływem załamania się życia gospodarczego kraju. Z Sokoła bowiem czerpiemy siłę, tężyznę i moc dla osłabionego ducha.

Wielkie zasługi Sokoła **społeczeństwo umie ocenić** i dało tego wyraz tłumnem przybyciem na niedzielną **akademję uroczystą,** urządzoną przez Tow. Gimnast. **Sokół I. Bydgoszcz z okazji 45-lecia swego pożytecznego istnienia.**

Akademję otworzył powitaniem przedstawicieli: magistratu, Rady miejskiej, duchowieństwa, delegatów towarzystw, bratnich organizacyj i prasy — **prezes dr. Kawczyński,** który, wygłaszając krótkie przemówienie, **wspomniał o zmarłych** a gorliwie za życia oddających się sprawie sokolej członkach, których **pamięć uczczono przez powstanie.**

Obfity, lecz nader zręcznie ułożony program uroczystości, rozpoczął w pełnym zespole chór Tow. Śpiewu „Moniuszko" wspaniałem odśpiewaniem „Sztandarów na Kremlu" pod kier. prof. Masłowskiego. Pierwszym zaś z mówców był ks. prob. **Skonieczny;** dalej przemawiali: w im. Rady miejskiej red. **Fiedler,** im. Hallerczyków p. **Czuba** (i złożył datek pieniężny), w im. Powst. i Woj. p. **Z. Wilda,** Pracown. Kupieckich p. **Gościński,** Tow. Czeladzi Katol. p. **Guczalski,** Wydziału Towarzystw na Bielawkach p. **Grajnert,** prezes okręgowy p. **Malczewski,** w im. Żeńskiego Tow. Gimnast. „Sokół" prof. **Albrychtowa,** Żeńskiego Sokoła Jachcice p. **Elsopowa, Sokoła II** Jachcice, Sokoła III p. **Wieczorek,** Sokoła IV Bielawy p. **Wyrzykowski,** Sokoła V p. **Dukat,** w im. Sokoła Konnego prezes **Stan. Sokołowski** (i ofiarował 20 zł na budowę sokolni). Listę mówców zamknął b. prezes Sokoła dr. **Kantak.**

Następnie odczytano nadesłane depesze gratulacyjne, m. in. od prezesa Zw. Sokołów **hr. Zamojskiego,** p. redaktorowej **Teskowej,** prezeski Sokoła Żeńskiego.

Historji założenia gniazda oraz działalności, wyników i dalszych zamierzeń wysłuchano z uwagą. Aczkolwiek historja bardzo obszerna, zawierająca wiele dat, ściśle opracowana przez p. Kalkę — była zajmująca. Przesunął się przed oczami naszemi szereg dzielnych postaci, począwszy od pierwszego prezesa i założyciela śp. Harkiewicza i Gonczerzewicza, aż do ostatnich chwil organizacji, na czele której stoi obecnie prezes dr. Kawczyński.

Gorliwym i zasłużonym członkom, należącym 25 i więcej lat do gniazda, wręczono dyplomy. Otrzymali je więc pp. Kaz. **Gabryjewicz, Petrykowski, Stefan Janke, Ueiechowski, Krawczak, Sarnowski, Tyborski, Drewek, W. Sosnowski,** prezes okręgowy **Malczewski,** nacz. **Golembiewski** i nacz. gniazda **Stefan Majtkowski.**

„Apel Sokoli" wygłosił z ogromnym zapałem p. **Ciepłuch.**

Miłą niezmiernie niespodzianką i **prawdziwą okrasą akademji,** był występ dwojga śpiewaków: p. sędziny **Oltowskiej,** rozporządzającej miłym sopranem, która odśpiewała z towarzyszeniem na pianinie p. por. **Kuczery,** kilka pieśni, oraz dr **Sielużyckiego,** który dźwięcznym barytonem zaśpiewał pieśń z opery „Traviata" i żołnierską Moniuszki przy akompaniamencie p-ny **Tobiaszówny.**

Wykonawców darzono gorącemi, niemilknącemi oklaskami.

Z niemniejszem zainteresowaniem śledzono świetnie wykonywane ćwiczenia sokołów, którzy pokazali szereg pięknych pod względem rytmiki i sprawności obrazów gimnastycznych. Tu wykazał wysoką klasę swej zręczności naczelnik gniazda p. St. Majtkowski, inni również dzielnie dotrzymywali mu placu, zwłaszcza podczas ćwiczeń na poręczy.

Po odśpiewaniu przez chór „Moniuszko" dwóch jeszcze pieśni, akademję zakończył przemówieniem pełnem zapału młodzieńczego prof. **Mokrzycki,** wznosząc okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Prezydenta Mościckiego.

Uroczystość, choć **świeciła nieobecnością przedstawicieli władz wojskowych, P. W. i W. F.,** — przekonała nas silnie, że organizacja sokola **nie jest przeżytkiem,** że potrafi **porwać za sobą zgnuśniały świat do czynu,** umie pokrzepić ducha, wlać weń otuchę **do dalszej pracy dla idei sokolej,** otwierać nowe horyzonty **i nowe nadzieje na przyszłość,** których spełnienia szczerze życzy wraz z innymi redakcja „Dziennika Bydgoskiego".

Wusław.

Głosy czytelników.

O higjenę w sklepach żywnościowych.

Daje się zauważyć w naszem mieście nieprzyjemny objaw, mianowicie:

We wszystkich składach rzeźnickich, składach kolonjalnych, składach mąki itp., obsługujące kobiety nie mają zakrytych włosów.

Uważam, że przy innych formalnościach higjeny, zakrycie włosów ekspedjentek we wszystkich składach żywnościowych, winno być zasadniczym nakazem higjeny, ale nie tylko napisanym, lecz przestrzeganym i kontrolowanym przez miarodajne czynniki.

W. M.

—::—

— **Strzelanie bojowe** 16 p. ułanów Wlkp. odbędzie się 22 bm. na strzelnicy bojowej 15 dyw. piechoty w Jachcicach.

— **Znaleziono** dwie pary nowych cholewek męskich. Właściciel może się zgłosić do p. Knicha Franciszka, ul. Graniczna nr. 5, mieszkanie 4.

— **Nieszczęśliwy wypadek** spotkał p. Annę Mrugowską, zamieszkałą przy ulicy Dwernickiego 11, a mianowicie: Wychodząc z tramwaju na końcowym przystanku przy ulicy Gdańskiej, upadła na bruk tak nieszczęśliwie, że doznała zwichnięcia prawej ręki.

Tysiąc cegieł na kościół OO. Misjonarzy.

Jak powszechnie wiadomo, praca duchowieństwa katolickiego w Bydgoszczy jest wielce utrudniona wskutek braku dostatecznej liczby kościołów. Największa i najobszerniejsza świątynia ks. ks. Misjonarzy z powodu braku funduszów nie może być ukończoną. Celem przyspieszenia budowy i ułatwienia ks. ks. wykonania ich zbożnego dzieła, tutejsza Sodalicja Marjańska Nauczycieli rozpoczyna łańcuszkową akcję tysiąca cegieł, kosztujących ze zwózką 60 zł.

W porozumieniu z ks. ks. Misjonarzami składa się tych „1000 cegieł" i zaprasza do dalszej akcji Sodalicję Marjańską Pań Miejskich z tem, aby swym przykładem zachęciły dalsze organizacje, a także osoby prywatne.

„Horsztyński" Słowackiego otworzy sezon teatralny.

Najpotężniejszy dramat historyczny przesunie się przez scenę bydgoską.

Bydgoszcz, 20 października.

Sezon teatralny w naszem mieście rozpoczął się już 3 tygodnie temu. Ale nie stało się to oficjalnie, Dopiero najbliższa sobota otworzy go wystawieniem „Horsztyńskiego".

To arcydzieło Słowackiego osnute jest na tle powstania Kościuszkowskiego 1794 roku, i rozgrywa się na Litwie w zamku Targowiczanina Hetmana Kossakowskiego, oraz we dworze niewidomego rycerza wolności, konfederata barskiego Horsztyńskiego. Treścią dramatu jest nietylko tragedja ówczesnej Polski, i świetlanej postaci bohatera Baru, ale również walka duchowa Szczęsnego, syna Hetmana, potępiającego zdradę ojca, a jednocześnie mającego dlań synowską miłość i przywiązanie. Utwór obfituje w wspaniałe sceny o silnym napięciu dramatycznym, jakim równych nie wiele spotykamy nawet w najdzielniejszych tragedjach autora „Balladyny" i „Lili Wenedy".

Pod tym względem historycy literatury uważają Horsztyńskiego za jedno z czołowych arcydzieł Słowackiego. Sceny tragiczne przeplatają momenty komiczne (np. sceny Sforki z Trombonistą), które dają widzowi chwilę wypoczynku po gwałtownem naprężeniu nerwów. Liczną galerję świetnie narysowanych typów męskich uzupełnia kilka postaci kobiecych, z których dwie, Salomea i Amelia, to jasne postacie kobiet polskich o niezwykłej subtelności, budzących najżywsze współczucie, a łamanych bezlitośnie przez skłębiony do koła nich tragiczny splot wydarzeń. Horsztyński wystawiony był po raz pierwszy w Polsce na scenie krakowskiej pod dyr. Ludwika Solskiego w roku 1909. Dyrekcja Teatru Miejskiego dokłada wszelkich starań, aby potężny dramat Słowackiego stanął pod względem gry aktorskiej i bogactwa oprawy scenicznej na najwyższym poziomie.

Poświęcenie „Ogniska parafjalnego"

przy kościele św. Trójcy.

Bydgoszcz, 20 października.

(n) Przedwczoraj, w niedzielę odbył się uroczysty akt poświęcenia nowego „Ogniska parafjalnego" przy kościele św. Trójcy. Jak wiadomo, dozór kościelny wykupił korzystnie przylegającą do kościoła nieruchomość p. Anny Korth — przy ulicy Kordeckiego, obszaru 1862 metrów. W dawniejszej willi Korthów urządzono **wikarjat.** Starą stolarnię zaś przebudowano nowocześnie i urządzono w niej „Ognisko parafjalne" czyli **ośrodek Akcji Katolickiej.** W tym oto budynku znajdują się teraz salka dla stowarzyszeń i pokój do zebrań zarządów oraz dwie świetlice. Jeden pokój zajmuje **Stowarzyszenie Młodzieży męskiej „Gwiazda",** drugi zajmują **Młode Polki.** Te dwa stowarzyszenia młodzieży katolickiej w parafji św. Trójcy należą do najżywotniejszych!

Aktu poświęcenia „Ogniska" dokonał **ks. prob. Skonieczny** przy udziale księży patronów stowarzyszeń, członków dozoru kościelnego, dobroczyńców i opiekunów. Ksiądz proboszcz podkreślił z uznaniem, że dzieło zostało pięknie zapoczątkowane, albowiem przez cały ubiegły tydzień odbywała się tutaj **wystawa robót kobiecych,** zorganizowana przez Konferencję Pań Miłosierdzia. Wystawę zwiedziło 2000 osób. Około **półtora tysiąca złotych czystego zysku** pozostało dla dobra najbiedniejszych. Do pracy społecznej na wszystkich polach stanąć powinni wszyscy wierni obok swoich kapłanów.

Po akcie poświęcenia, zastępowi i zastępowe młodzieży przedstawili się starszym. Panna Lubomira Wojciechowska wygłosiła melo-deklamację „Na Anioł Pański biją dzwony" (utwór Tetmajera), pan Weisbrod wierszem ogłosił cele S. M. P., wreszcie dziewczęta zainscenizowały „Odę do młodości".

Uroczystą chwilę upamiętniono w osobnej księdze — podpisami i zadeklarowaniem znacznych kwot na dalsze prace około rozbudowy „Ogniska parafjalnego". Jest jeszcze bowiem do przeróbki stara hala fabryki maszyn; pracami budowlanemi kieruje p. Juljan Jarocki.

Kupiectwo stoi u kresu swej wypłacalności.

Ze zjazdu delegatów okręgu nadnoteckiego Związku Towarzystw Kupieckich.

Zdanie, które posłużyło nam za tytuł, wyjęliśmy ze sprawozdania, jakie wygłosił na niedzielnym zjeździe delegatów okręgu nadnoteckiego Związku Towarzystw Kupieckich kierownik sekretarjatu Związku p. dyr. Tatarek. Charakteryzuje ono dosadnio stan obecny kupiectwa nadnoteckiego i nastrój, w jakim odbywały się obrady licznie zgromadzonych delegatów.

Chwile, które obecnie przeżywa handel, są wyjątkowo ciężkie

i powodują powszechne przygnębienie. Beznadziejność katastrofalnego położenia, wymaga specjalnego natężenia pracy i skrzepienia organizacji, która w swych dążeniach i działalności napotyka na cały szereg przeszkód i utrudnień, przedewszystkiem ze strony czynników decydujących. Konjunktura w handlu znajduje się od kilku miesięcy w stanie całkowitej depresji. Świadczy o tem chociażby ogromna podaż lokali handlowych, którą w ostatnich czasach notujemy. Co krok

spotyka się puste sklepy, których nikt nie chce wynajmować,

bo w obecnych warunkach podejmowanie jakichkolwiek przedsięwzięć handlowych wymaga poświęcenia bez żadnych szans przetrwania.

Prezes organizacji p. Sentkowski, w swem sprawozdaniu omówił wszystkie bolączki i poważne choroby, jakie przeżywa obecnie handel, przeważnie z winy czynników rządowych, które nie umieją czy nie chcą sobie dać rady z nastręczającemi się trudnościami. P. prezes Sentkowski omówił pokolei sprawy wygórowanych podatków, nieuregulowanych stosunków z Gdańskiem, co też przyczynia kupiectwu kłopotów.

Dzielnica nasza zalewana jest coraz bardziej przez żydostwo,

które, nie uznając w handlu żadnych ograniczeń natury etycznej, stanowi poważną konkurencję dla naszego kupiectwa. Niepotrzebny i wręcz szkodliwy jest przerost monopolów państwowych, które gnębią szereg dziedzin życia gospodarczego. **Handel należy do kupiectwa, a nie do urzędników.** Dużo zastrzeżeń nasuwa także działalność komisyj szacunkowych, które nakładają ciężary zbyt dowolnie. Jedynym ratunkiem w przeżywanym kryzysie jest organizowanie się, zwartość i spoistość, a wreszcie wzajemna, koleżeńska pomoc i życzliwość.

Stan kupiectwa nadnoteckiego, jego potrzeby i żądania uchwyciły najlepiej rezolucje,

które uchwalono w wyniku ożywionych i bardzo rzeczowych obrad:

„Doroczny walny zjazd delegatów Związku Towarzystw Kupieckich na Okręg Nadnotecki, po dokładnem omówieniu głębokiego kryzysu, przeżywanego przez handel, ze specjalnem uwzględnieniem położenia tej dziedziny życia gospodarczego na Ziemiach Zachodnich Rzplitej, stwierdza, że

przyszłość najbliższa dla handlu polskiego zapowiada się coraz gorzej,

i o ile nie zostaną przedsięwzięte przez czynniki tak rządowe, jak gospodarcze energiczne i radykalne kroki w kierunku usunięcia względnie silnego osłabienia podstawowych przyczyn, oddziaływujących na obecny rozwój wypadków, wówczas musimy się liczyć z powszechną i katastrofalną ruiną dotychczasowych zdobyczy na tem polu gospodarstwa narodowego.

Analizując te przyczyny, zjazd delegatów dochodzi do wniosku, że

zaradzić nadchodzącej klęsce może wcielenie w czyn następujących wytycznych i żądań:

1. Ustalenie wszechstronnego programu: a) opanowania obecnej sytuacji handlu polskiego, a następnie b) wprowadzenia go na drogę stałego rozwoju.
2. Natychmiastowe zrealizowanie dotychczasowych wyników pracy w kierunku przynajmniej stopniowego **zreformowania istniejącego systemu podatkowego, wywodzącego się z okresu inflacyjnego, zwłaszcza w dziedzinie podatku przemysłowego od obrotu,** który z czasem winien być zupełnie skreślony. Przyjmując z zadowoleniem przedłożone przez rząd izbom ustawodawczym projekty ustawy o obniżeniu podatku obrotowego, zjazd delegatów jednakże stwierdza, że **dodatnie skutki tego projektu zostają równocześnie unicestwione przez proponowane nałożenie nowych ciężarów z tytułu złożonych w Sejmie projektów ustaw o dodatku do podatku dochodowego, o ustanowieniu podatku od zużycia elektryczności, o podwyższeniu podatku od nieruchomości i lokali i t. d.**
3. Uwzględnienie wysuwanego od szeregu lat postulatu handlu w zakresie obciążenia podatkiem dochodowym szerszych warstw społeczeństwa.
4. Złagodzenie akcji egzekucyjnej zaległości podatkowych, gdyż **prowadzona w obecnem tempie akcja ta poderwała już i w dalszym ciągu niszczy byt licznych przedsiębiorstw handlowych,** równocześnie powodując poważne straty dla Skarbu Państwa na skutek niemożności ściągnięcia w całej pełni należności podatkowej oraz utraty podatnika.
5. Wniesienie do ciał ustawodawczych oraz spowodowanie uchwalenia **projektu procedury podatkowej,** złożonego rządowi przez Związek Izb Przemysłowo-Handl., a przewidującego zwiększenie wpływu Izb Przemysłowo-Handlowych i organizacyj gospodarczych na skład Komisyj Szacunkowych, **jawność zupełna postępowania wymiarowego oraz odwoławczego przy podatku przemysłowym i dochodowym i wreszcie obniżenie kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.**
6. **Gruntowna reforma świadczeń społecznych** w kierunku ich wydatnego obniżenia przy równoczesnem potanieniu administracji instytucyj ubezpieczeniowych i Kas Chorych. Udzielenie zezwolenia na zakładanie zastępczych kas chorych. Długoterminowe ubezpieczenie zastąpić przymusowem prywatnem ubezpieczeniem poszczególnych pracowników.
7. Jak najszybsze zrealizowanie żądań **programu doraźnej pomocy gospodarczej dla Pomorza i Wielkopolski,** opracowanego przez Izby Przemysłowo-Handl. oraz organizacje gospodarcze Ziem Zachodnich. W odniesieniu do tego postulatu zjazd delegatów musi stwierdzić, że aczkolwiek **program powyższy został ustalony jeszcze w czerwcu roku bieżącego, jednak dotychczas przedstawiciele życia gospodarczego Polski Zachodniej nie uzyskali audjencji u czynników miarodajnych, celem wepchnięcia tego projektu na tory realizacji.**

Zjazd delegatów pozwala sobie zwrócić uwagę czynnikom rządowym, że nieuwzględnienie rychłe postulatów, dot. najistotniejszych warunków życia dzielnicy zachodniej, wyrażonych we wspomnianym programie

może mieć jak najfatalniejsze skutki dla siły obronnej całego państwa.

Zjazd Delegatów stwierdza, że niektóre firmy handlowe i przemysłowe **oddają przedstawicielstwa swoich interesów osobom pochodzenia niepolskiego, nie władającym językiem polskim, a nawet nie mającym obywatelstwa polskiego.** Zjazd zaznacza, że w razie, gdyby firmy te nie zastosowały się do życzeń kupiectwa polskiego, wezwie całe kupiectwo polskie do bojkotowania takich firm w stosunkach handlowych."

Zebranie zagaił prezes p. Sentkowski, witając przybyłych, p. dyr. Wodę, przedstawicieli prasy oraz licznych delegatów. Do prezydjum weszli: jako przewodniczący p. Lewandowski, jako ławnicy pp. dyr. Woda i Przywarski.

Zjazd nacechowany był dużem zrozumieniem obecnej sytuacji i konieczności podjęcia jak najenergiczniejszych środków zaradczych. **(hak.)**

Ks. kanonik Szulc z Poznania

mianowany proboszczem farnym w Bydgoszczy.

Obsada probostwa farnego w Bydgoszczy została nareszcie zadecydowaną i to w duchu możliwie najkorzystniejszym dla naszego miasta. Proboszczem został mianowany **ks. kanonik Józef Szulc, dotychczasowy kanonik farny w Poznaniu.**

Ks. kanonik Szulc pochodzi z powiatu żnińskiego, gimnazjum ukończył w Wągrówcu, studja teologiczne odbył w Poznaniu i Gnieźnie. Wyświęcony na kapłana pracował w winnicy Pańskiej w różnych parafjach naszej archidiecezji; dłuższy czas był wikarjuszem w Ostrzeszowie a przez półtora roku proboszczem w Myjomicach pod Kępnem. Stąd powołany przez władzę duchowną do Poznania, zajął się organizowaniem **Związku Młodych Polek,** która to katolicka organizacja pod opiekuńczemi skrzydłami ks. kanonika Szulca urosła w wielką siłę i znaczenie. Już to świadczy najlepiej, że nominat bydgoski ma obok powszechnie znanych i cenionych zasług duszpasterskich także bogate zasługi narodowe i społeczne. To też nie można się dziwić, że o ile nasza Bydgoszcz powita Go serdecznie i radośnie wyciągniętemi ramionami — o tyle Poznań pożegna Go ze smutkiem, ale i niewygasłą wdzięcznością.

* * *

Ks. kanonik Szulc ma w Bydgoszczy dwóch braci, Władysława i Bronisława, ogólnie poważnych obywateli.

Na miejscu zbrodni w Łowinie



Gdzie zrobiono dwa krzyżyki leżał obok karczmy Seidla zastrzelony przez Dalügego nauczyciel Senyca. — W owalu podobizna Jana Senycy.

Tomasz Edison.

Znów się zamknęła szara księga, —
Życie zakończył wielki człowiek.
Ta nieśmiertelna rozumu potęga
Jest drgnieniem tylko powiek.

I nic nie wstrzyma gwiazd w orbicie
Choć wieczność dzieli na atomy,
Jedno cichutkie ludzkie życie
Wywołać może nieraz gromy.

Okrąża globy moc eteru,
Światło oślepia czarne mroki,
Jeśli nie stanie myśli steru
Daremne będą ludzkie kroki.

Myśl pędzi naprzód po za światy, —
Do Boga nawet dufnie sięga,
A my padamy jak te kwiaty
Kiedy je dotknie kosy klinga.

Rozumem naszym ni eterem
Nie zatrzymamy jednej karty,
Nie dokończymy jednem zerem
Przed nami rewers rozpostarty.

Znów się zamknęła szara księga, —
Życie zakończył wielki człowiek,
Bo nieśmiertelna rozumu potęga
Jest drgnieniem tylko powiek.

Stanisław Boruń.

25 października - Dzień Akcji Katolickiej

„Sokół żeński"

Dziś, wtorek, o godz. 6-ej wieczorem w „Strzelnicy" śpiew młodzieży, o godz. 6,30 próba przedstawienia.

Bajka dla dzieci.

Baśń, inscenizowaną w 4-ch odsłonach, p. tyt. **„BABA JAGA",** wystawia młodzież „Sokoła Żeńskiego" w **niedzielę** 25 b. m. o godz. 3 po poł. w „Strzelnicy".

Z uwagi na to, że czysty zysk przeznacza się na bezrobotnych, powyższe przedstawienie zasługuje na poparcie szerokich kół obywatelstwa m. Bydgoszczy.

— **Podziękowanie.** Wszystkim, którzy raczyli zaszczycić swą obecnością urządzony w dniu 6 bm. z okazji Tygodnia P. B. K. five o'clock, przez co przyczynili się do powiększenia funduszów tut. Koła Polskiego Białego Krzyża, tudzież p. Grabowskiemu, właścicielowi kawiarni „Europa" za bezinteresowne oddanie lokalu, składa gorące podziękowanie — **Zarząd.**

Ujęcie sprawcy napadu rabunkowego.

Policji w Żołędowie udało się ująć **sprawcę napadu rabunkowego,** dokonanego 16 b. m. na szosie gdańskiej pod Myślęcinkiem, **na 17-letnią Idę Hellmich,** którą bandyta ugodził kamieniem w głowę, poczem wyrwawszy zemdlonej dziewczynie torebkę z zawartością, zbiegł.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś **„Władczyni Atlantydy“.**

KRISTAL. Dziś premjera **„Tylko ty!..“** oraz bogaty nadprogram.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera **„Porucznik Armand“ i „Zdrajca z zachodu“.**

NOWOŚCI. Dziś premjera **„Miłość wśród lodów“** i nadprogram.

OKO. Dziś premjera **„Miłosny szept nocy“** oraz rewja.

Giełda warszawska

z dnia 19 października 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	075,00	076,25
4-proc. inw. seryjne sztuki	000,00	082,00
3-proc. poż. bud.	000,00	031,50
5-proc. poż. konw.	000,00	041,25

Akcje w złotych

Bank Polski	000,00—110,00
Siła i Światło	000,00—035,00

Tendencja utrzymana.

Bank Polski płacił w dniu 20 bm. za:

dolary amerykańskie	8,84—8,85
funty szterlingów	34,23
franki szwajcarskie	174,42
franki francuskie	35,—
marki niemieckie	205,97
guldeny gdańskie	174,32
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	45,95
korony czeskie	26,26

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 19. 10. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	22,25— 22,50
Pszenica	21,50— 22,00
Jęczmień przemiałowy	21,00— 22,00
Jęczmień browarowy	25,00— 26,00
Owies nowy	21,00— 22,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	33,50— 34,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	32,50— 34,50
Otręby żytnie	13,25— 14,00
Otręby pszenne	12,00— 13,00
Otręby pszenne (grube)	13,00— 14,00
Rzepak	29,00— 30,00
Groch Victoria	20,00— 25,00
Groch Folgera	23,00 — 25,00
Ziemniaki jadalne	2,50— 2,80

Ogólne usposobienie spokojne.

Z ruchu towarzystw.

„Moniuszko“. Chór śpiewa dziś, we wtorek o godz. 16,30 na starym cmentarzu podczas pogrzebu ś. p. Martynowej, siostry p. Pazgrety.

S. M. P. „Szarotka“. Plenarne zebranie oddziału starszego w środę, 21 bm. po różańcu w ognisku.

Zebranie sesyjne Konferencji męskiej św. Wincentego a Paulo przy parafji N. Serca P. Jezusa odbędzie się 20 bm. zaraz po nabożeństwie różańcowem.

K. S. „Brda“. Zebranie sekcji ping-pongowej dziś, 20 bm. o godz. 20 w lokalu p. Małeckiego. Ze względów reorganizacyjnych komplet sekcji konieczny.

Chór nauczycielski. Z powodu ważnych spraw odbędzie się w środę, 21 bm. o godz. 19,30 zebranie chóru nauczycielskiego w auli szkoły wydziałowej męskiej.

Związek Cywilnych Niewidomych w Bydgoszczy. Plenarne zebranie odbędzie się w piątek 30 bm. o godz. 19 w sali p. Mellera, Plac Piastowski 2.

Tow. Filatelistów. Plenarne zebranie 21 bm. o godz. 19,30 w lokalu przy ul. 3 Maja 24.

Klub Polskiej Państw. Loterji Klas. „Szczęście“. Walne zebranie 22 bm. o godz. 20 w lokalu p. Kosmali przy ul. Lipowej 1. Nowi członkowie mile widziani.

Baczność szoferzy! Zebranie w środę 21 bm. o godz. 20 w sali „Harmonji“. Ważne sprawy.

Przetarg przymusowy

najwięcej dającemu za gotówkę odbędzie się w **Solcu Kujawskim dnia 21 października 31 r.** 1. o godzinie 11-tej w lokalu p. Junchena Edwarda: **maszynę do pisania, 140 kop. śreków do wiązania.** o g. 12 w lokalu p. Fromberga Rudolfa: **stół i regał.**

22239) **Urząd Skarbowy Bydgoszcz-powiat.**

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 21 bm. sprzedawać będę w biurze moim przy ul. **Farnej 6** o godz. 9-tej najwięcej dającemu za gotówkę: **2 ubrania męskie.** Przy ul. **M. Wierzbickiego 2** (stary numer) o g. 9.30: **zegar stojący, kredens, 16 tomów Encyklopedji „Meyera" kompletne.** (22286

Wałkiewicz, komornik sądowy.

Drzewa i krzewy owocowe

wszystkich gatunków, wszelki inny materjał jesienny do flancowania poleca po cenach przystępnych

ROBERT BÖHME

22281) Ogrodnictwo T. z o. p.

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 16, telefon 42.

Gospodarstwo

ca. 400 mórg w Gutlinie pow. Chełmno sprzedawane będzie w drodze przetargu przymusowego **dnia 27 października 1931 roku w Sądzie Grodzkim w Chełmnie.**

Zabudowania masywne, rola w kulturze dobrej. Do objęcia starczy ca 60000 zł gotówki. **Dobra okazja korzystnego zakupu.**

22267) **Wierzyciel.**

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**

Wróciłem

Dr. Gerdom.

12274

Przetarg przymusowy.

Dnia 21 października br. o godz. 10 sprzedam w mojem biurze przy ul. Św. Trójcy 23 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (22284

kostjum damski czarny nowy.

Woźniak, kom. sądowy.



Na raty

miesięcznie

EXPRESS **20 zł.**



17858

Kromczyński, Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5.

Agenci potrzebni.

Zaraz do wydzierżawienia

cukiernia i kawiarnia

z komfortowem urządzedzeniem w lokalu i maszynami w pracowni. Potrzeba około 10.000 zł gotówki do kupna urządzenia. Zgłoszenia przyjmuje:

Kawiarnia „Cristall"

Tczew. (22191

Każdy wtorek i czwartek od godz. 16-ej

w jadłodajni i w składzie rzeźnickim (20769

świeże kiszki oraz flaki golonka

SYLWESTER TEPPER

Telefon 369 mistrz rzeźnicki Telefon 369

ul. Poznańska 10 obok Dziennika Bydgoskiego

„Stara-Bydgoszcz".

W środę, 21 października

jedzenie kiszek i nóg wieprzowych.

J. Wichert

ul. Grodzka 14-16.

Dywany - Firany

Chodniki-Obicia meblowe

Dywany ręczne „Żywieckie"

poleca po cenach najniższych

„Dekora"

Gdańska 10/165, I. ptr.

(obok kina Kristal)

17592 **Telefon 226.**

Potrzebuję kilkadziesiąt wagonów (22282

kartofli

duże białomięsne jak:

Pepo i Centifolja.

Stolzmann, Bydgoszcz

Telefon 2322.

Młyn wodny

celem dzierżawy zaraz lub później poszukuję. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Fachowiec". (22254

Do sadzenia w jesieni:

Kilka tysięcy drzew owocowych: jabłonie, grusze, wiśnie, czereśnie, śliwy, brzoskwinie, morele.

Krzewy owocowe: agrest, porzeczki, maliny, jeżyna, winorośle, orzechy włoskie i laskowe. (22262

Rośliny pnące: Clematis, Glycinie, Aristilochie, samopnące i dzikie wino.

Krzewy kwitnące i ozdobne, biliny zimotrwałe, drzewa alejowe i płaczące.

Około **15 000 róż** piennych, krzaczastych i pnących w najlepszych odmianach, pierwszorzędnej jakości i po wyjątkowo niskich cenach

poleca

Jul. Ross

Zakłady ogrodnicze i szkółki drzew

Św. Trójcy 15.18

Telefon 48.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę **„HEILWUNDER"**, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczliwych** wypadkach **wszystkich liszaji,** nawet **liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach** wszelkiego rodzaju, **czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. **Świetne uznania.** 12012 **Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy.**

Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum.

Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin", Gdańsk 1, Hundegasse 43.

Tylko na 4 dni

przybył do Bydgoszczy największy w Polsce 4 masztowy

Cyrk Staniewskich

Uroczyste otwarcie cyrku nastąpi **dziś we wtorek, 20 października** o godz. 8.20 wieczorem na placu przy ul. Król. Jadwigi i Rejtana. — Wielki nowy **imponujący program** dotąd **w Bydgoszczy nie widziany. 20 atrakcyj** światowej sławy.

3 godziny nieustannego napięcia i zachwytu.

Niebywałe widowisko: **tresowane lwy morskie, 60 koni** czystej krwi arabskiej, **150 artystów, 300 egzotycznych** zwierząt. 2 własne orkiestry. — Namioty nieprzemakalne. Cyrk oświetlony 2000 lamp i reflektorami. — Własna radjostacja. — **Przy cyrku zwierzyniec** otwarty od 10 rano do 7-mej wieczorem. (22163

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L.?

Licytacja. (22238
Dnia 22 bm. o godz. 11 będzie sprzedany przy tutejszej Esped. Towarowej: jeden wóz meblowy. Eksp. Towarowa Bydgoszcz.

POLECENIA

Wywiady (21467
krajowe, zagraniczne przeprowadza Pomorska Centrala Detektywów „Argus" Grudziądz, Mickiewicza 33.

Tłomaczenia
niemieckiego, rosyjskiego, wnioski do urzędów, przepisywanie na maszynie. Pocztowa 1, I piętro. 22229

SPRZEDAŻE

40 mórg
pszennej roli, kompletny inwentarz 9.000 sprzeda Sokołowski, Sniadeckich nr. 52. (22180

Dom
dwu piętrowy, centrum, wolna piekarnia, piec patentowy, 5 pokoi korzystnie sprzeda Sokołowski, Sniadeckich 52. (22181

Rzeźnictwo
bardzo dobrze zaprowadzone przy głównej ulicy Bydgoszczy zapęd elektryczny tanio odstąpię. Of. „G. B." filja Dz. Dworcowa 5. (12267

Skład (22220
kapeluszy damskich i tow. krótkich w Chojnicach na Pomorzu przy Rynku głównym sprzedam z towarem lub bez, za gotówkę lub na spłatę za zapewnieniem. Obrót z podobnych branż największy jest do stwierdzenia. Gotówki potrzeba około 1500—2000 złotych. W. Warsiński, Rynek 23.

Sprzedam
skład kolonjalny bezkonkurencyjny 3 pokojowe mieszkanie tanio. Adres filja Dziennika Dworcowa 5, Bydgoszcz. (12290

Skład
kolonjalny 2 pokoje kuchnia, na sprzedaż. Sienkiewicza 55. 22252

Restauracja
w Bydgoszczy bardzo tanio na sprzedaż. Wiad. w Dz. Bydg. (22223

Piekarnia
dobrze prosperująca bez długu, dobre położenie, blisko rynku zaraz na sprzedaż. Cena 20 000 zł, wpłata 15 000. W. Giesbrecht, Rawicz, ul. Grunwaldzka 29. (22253

Sypialnię
białą dębową, pokój męski, stylową jadalnię, różne szafy, stoły, kanapy itd. poleca bardzo tanio „Stała Okazja" Gdańska 34, tel. 1930. (22260

Pianina
„Majewskiego", Dworcowa 7 są najlepsze i najtańsze. (21931

Jadalki
męskie pokoje, sypialki tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (22230

Piec
żelazny wielkość 2, z rurami i kolanami na sprzedaż. Zawadzki Pomorska nr. 4. 22261

Okno
stare sprzedam. Malborska 5. (22237

Wóz
roboczy tanio sprzedam. Grunwaldzka 131. (22259

Futro
nowe, czarne damskie i spód męski sprzeda tanio Lewandowski, Poznańska nr. 8, II. 22235

Resztki
fartuchowe, barchany, trykoty dziecięce, rękawiczki za bezcen. Długosza 11 mieszk. 3. 12278

Rowerki
dziecięce tanio sprzedam. Na Wzgórzu 23, mieszkanie 4. (12271

Powózka
polowiec, szory, sanie sprzedam korzystnie. Nakielska 44, Śmierzchalski. (22249

Gramofon
(patefon) jak nowy 25 płyt sprzedam cena 90 zł. Kelz, Kościuszki 38. (12287

KUPNA

Baczność! (22179
Dla poważnych kupców szukam każdego rodzaju domy w Bydgoszczy. Sokołowski, Sniadeckich 52

Maszynę
do więzienia trykotów, swetrów kupię. Adres wskaże Dziennik. (12276

Sypialnie (21176
jadalnie, gabinety, kuchnie, kanapy, leżanki i inne pojedyncze przedmioty kupuje się najtaniej **tylko** w znanej firmie **Andrzej Nowak**
Uwaga na adres: Weln. Rynek 11, róg Podgórnej.
Specjalność: Kompletne urządzenia dla nowożeńców.

LEKCJE

Angielski
francuski tanio. Oferty pod „Etranger" do Dz. Bydg". (22234

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie i niemieckiego; godzina 1 zł. Przychodzę także w dom. Ogrodowa 1, I ptr. lewo. (21186

Angielski
Prędko nauczam mówić po angielsku londyńskim akcentem. Filja Dzien. „Nauczycielka". (12279

POSADY WOLNE

Zaraz
poszukuje się 1 bufetowej z kaucją. Hala Miejska Tczew. 22195

Bufetowa
potrzebna do restauracji. Zgł. Kujawska 58. (22233

Potrzebne
panienki wykwalifikowane do szycia bielizny trykotowej i wykończarki zaraz. Kuczyński, Niedźwiedzia 7. 22248

Służąca
do wszystkiego, która dobrze gotuje od 1. XI. potrzebna. Budzińska, Jagiellońska 2, m. 19. (22257

Do
mego składu rzeźnickiego i wyrobów mięsnych poszukuję od 1. XI. dzielnej ekspedjentki z dobremi świadectwami. Jezyk polski i niemiecki pożądany. Eduard Reeck, Sniadeckich 33, róg Sienkiewicza. (12264

Krawiec
podręczny potrzebny. Jezuicka 18. (22247

Bufetowy (a)
na własny rachunek potrzebni. Kaucji 1.500 zł. Zgłoszenie: Kawiarnia Obywatelska Tczew. (22285

Czeladnik
szewski potrzebny. Poznańska 19. (22244

Służąca
z wioski może się zgłosić. Toruńska 158, m. 6. (22228

Frebianka
wzgl. panienka z dobrego domu do 6 letniej dziewczynki poszukiwana. Hetmańska 20, I ptr. 1. (12268

Pomocnik (22250
fryzjerski (męski) pierwszorzędna siła zaraz potrzebna. R. Formanowski, Zakład Fryzjerski dla Pań i Panów, Bydgoszcz, Mostowa 12.

Czeladnik
krawiecki potrzebny. Dworcowa 80. (12285

Służąca
potrzebna. Dembus, Dworcowa 30. (12289

Gosposia
z dobrem gotowaniem i pracą domową, samodzielna, dobre świadectwa od 1. XI. Zgłosz. w składzie 1-2 i 4-5 Dworcowa 17. L. Słomiański. 12269

Uczennica (22165
inteligentna do ośmioletniego chłopca poszukiwana. Batorego 1, II prawo.

Młoda (12259
pielęgniarka do dziecka dwumiesięcznego potrzebna. Tylko dobre referencje. Zgłaszać się Długa 11, u p. O. Kunkiel.

POSADY POSZUKUJĄ

Bezrobotny
ślusarz szuka stanowiska portjera domu. Wzamian za to bezpłatne reperacje ślusarskie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Ślusarz-portjer". (22213

Pomocnik (22226
rzeźnicki szuka posady. Skromne wynagrodzenie. Adres wskaże Dz. Bydg.

Wychowawczyni
z ukończonym kursem, znająca szycie szuka posady. Turkiewiczówna, Szubin Paderewskiego 4. 22255

Panienka
poszukuje posady w dziale rysunków jako uczennica. Zgłoszenia pod „Rysunki". 22232

Poszukuje
posady inkasenta z kaucją 300 zł. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „300". (22221

Bufetowy
kelner z kaucją 1000 złotych szuka posady. Zgł. agentura Dzien. Bydg. Tczew. 22275

DZIERŻAWY

Piekarnia
do wydzierżawienia. Nakielska 177. 22258

Wydzierżawiamy
bufet i jadłodajnię kasyna podoficerskiego na lotnisku w Bydgoszczy. Reflektanci zechcą się zgłaszać osobiście w Zarządzie Klubu Podoficerskiego w godz. od 15-17-tej do dnia 24. bm. (22214

Wydzierżawię
lub sprzedam z powodu wyjazdu dobrze idącą kawiarnię i restaurację Do objęcia 5.000 zł. Zgłoszenia „Pomorze" do Dzien. Bydg. 22276

Większej
piwnicy poszukuję. Oferty pod „C. 100". (22251

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 pokoje kuchnię wynajmę, czynsz zgóry. Wskaże Dziennik. 22191

Mieszkanie
5—6 pokojowe poszukuje zaraz. Warunki podług ugody. Oferty pod „Gdańska lub Plac Teatralny" do Dzien. (12178

Mieszkanie
7—9 pokoi parter wolne. Krasińskiego 4, m. 4. Tamże pokój dobrze umeblowany. (12260

Mieszkanie
5 pokoi odnowione natychmiast oddam. Zwrot remontu. Adres filja Dz. Bydg. (12263

5 pokojowe
mieszkanie w centrum, centralne ogrzewanie zaraz do wynajęcia za zwrotem remontu. Konieczka, Gdańska 41. (12284

4 pokoje
kuchnia 90 zł, 2 pokoje kuchnia 45 zł miesięcznie tylko urzędnikowi, wojskowemu lub emerytowi. Mińska 14. (22224

Pokój
kuchnia z rolą. Inowrocławska 16, gospodarz. 22246

Za pożyczkę
1500 zł pokój z kuchnią w procencie. Adres Dz. Bydg. (12261

Mieszkanie (222.7
1 pokojowe na Okolu poszukuje zaraz. Of. pod „Bezdzietni".

Mieszkanie
trzy pokojowe wynajmę. Czynsz zgóry. Niegolewskiego 15. (22225

POKOJE

2 pokoje
umebl. Dworcowa 47, mieszkanie 2. 22278

Pokój (22222
tanio. Na Wzgórzu 8 — 1.

Pokój
kuchenka umebl. Malborska 5. (22236

Pokój
do wynajęcia. Cieszkowskiego 15, m. 5. (12265

Pokój
z utrzymaniem. Gdańska nr. 62, III. (12273

Pokój (22227
Sowińskiego 3, m. 5.

Pokój
czysty na 1 lub 2 osoby. Kościuszki 4, m. 6. (12282

Tanio
pokoik kuchnia umebl. Ul. Ujejskiego 37. (22256

POŻYCZKI

Pożyczki
6—7 000 na I hipotekę domu wartości 30 000 poszukuję. Oferty filja Dzien „6—7". (12262

8—35.000 zł
oddam na hipotekę lub kupię listy hipoteczne. Of. pod „Eliwera" do filji. (12277

RÓŻNE

Uwaga!
Froterujemy podłogi i wszelkie domowe prace. Małżeństwo Sobolewscy, Poznańska 14, m. 6. (22231

Branzoletka
złota zgubiona 18 wieczorem na Gdańskiej koło bramy domu nr. 27. Uczciwego znalazcę proszę zwrócić Gdańska 27, m. 11 Swiątecka. 12272

Dwie (12275
przyjaciółki podobno miłe i wesołe, chciałyby nawiązać korespondencję z panami inteligentnymi i eleganckimi. Pierwszeństwo mają bruneci „Warszawiści". Oferty filja Dz. Bydg. pod „Dzikuski".

Przybłąkał
się pies rasy dok. Poniatowskiego 9. (22243

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.